Nr 120. Kraków, Piątek 26 Maja 1905. Rok XXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa**: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 8. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ostatni apel.

Jutro zadecydują wyborcy z Koła inteligencyi, czy Rada miasta ma być niepodzielną domeną stronnictwa stańczykowskiego, czy też wzmocnić się mają kadry postępowej, demokratycznej mniejszości, stojącej zawsze w obronie obywatelskiego równouprawnienia, haseł wolności i patryotyzmu, dającej inicyatywę i przykładającej ręki do pracy ekonomicznej we wszystkich dziedzinach gospodarki miejskiej.

W takiej ważnej chwili nie czas i nie pora na indywidualne zapatrywania, czy ten lub ów kandydat z listy demokratycznej nie dałby się zastąpić innym z listy konserwatywnej. Komitet demokratyczny musiał, przy układaniu listy, stanąć na tem polityczno-partyjnem stanowisku, jakie okazuje się niezbędnem, celem wytworzenia przeciwwagi wobec zwartej koteryi stańczykowskiej. „Koło radzieckie“ będące klubem wszystkich radców konserwatywnych, jest organizacyą zwartą, jest zarazem organem zwierzchniczym niejako, rzucającym imperatywy wszystkim członkom większości. Aby nie dopuścić do dyktatury konserwatywnej, wytworzyć muszą demokraci także organizacyę własną, — w przeciwnym razie na tok spraw publicznych miasta nigdy oddziałać nie będą mogli.

Wywieszanie przy wyborach haseł bezpartyjności przez tych, co nie partyjną, lecz wprost koteryjną prowadzą politykę, — jest hipokryzyą, obliczoną na umysły płytkie i bezkrytyczne.

W interesie postępu miasta, we wszystkich dziedzinach jego gospodarki, leży, aby ci wyborcy, co do obozu stańczykowskiego się nie zaliczają, poszli karnie za listą demokratyczną. Wszelkie kombinacye na podstawie list, będących wyrazem dwóch przeciwnych obozów, byłyby aktem wysoce niepolitycznym, który, w skutkach swoich, musiałby ułatwić zwycięstwo konserwatystom.

Lista demokratyczna proponuje wprowadzenie do Rady miejskiej nowych ludzi, zwłaszcza ze sfer urzędniczych. Że nie są to w najszerszych sferach wyborczych miasta ludzie znani, — to nie jest żadnym przeciw ich kandydaturze argumentem. Idzie właśnie o to, aby się dali poznać, — ku czemu znajdą sposobność w pracach Rady miejskiej. Czy to są ludzie, mogący odpowiedzieć swojemu zadaniu, o tem decydował w pierwszym rzędzie głos ich kolegów zawodowych, którzy nam ich przedstawili, jako swoich kandydatów; decydowała o ich kwalifikacyach opinia komitetu demokratycznego, który liczyć musi już na zaufanie wyborców.

Z tej kategoryi kandydatów przedstawia komitet tęgiego administratora, doskonałego prawnika i technika, inżyniera-elektrotechnika. — Wszyscy będą doskonałym nabytkiem dla załatwiania interesów miasta.

Nie po to przecież wywalczali demokratyczni radcy prawo wybieralności dla urzędników, aby z tej sfery pracowników nie miało miasto w należytej mierze korzystać.

Lista komitetu demokratycznego proponuje jednego z najwybitniejszych posłów demokratycznych, zasiadających w parlamencie. Uczestnik wszystkich prac organizacyjnych stronnictwa demokratycznego, poseł, biorący żywy udział w sprawach miasta, po dwakroć powoływany do jego Rady, przytem człowiek niezależny — będzie dr Adam Doboszyński bez najmniejszej wątpliwości nabytkiem dla Rady miasta ze wszech miar pożądanym.

Lista komitetu demokratycznego przedstawia redaktora kierowniczego organu, proponuje dwóch dyrektorów, jednego ze sfery szkół średnich, drugiego z działu szkolnictwa ludowego, nadto jednego nauczyciela ludowego. — Miasto wydaje olbrzymie stosunkowo sumy na szkolnictwo i cele kulturalne. Niechże w Radzie miejskiej zasiędą reprezentanci zawodu, który kieruje oświatą publiczną.

Jako fachowca-inżyniera poleca lista demokratyczna p. Edwarda Uderskiego — jako sojusznika-ludowca dra Bardla. Zamyka alfabetycznie listę demokratyczną, choć w rzeczywistości na jej czoło się wysuwa, Wyspiański — nazwisko, które mówi samo za siebie i za polską kulturę.

Apelujemy więc raz jeszcze do wszystkich wyborców z Koła inteligencyi, aby solidarnie głosowali na listę komitetu demokratycznego, która jest wynikiem głębokiej rozwagi wszystkich jego członków, pragnących nowo zaciężnymi radcami miejskimi nietylko wzmocnić kadry demokratyczne w reprezentacyi miasta Krakowa, lecz dostarczyć miastu tęgich i użytecznych pracowników na polu jej gospodarki.

Lista komitetu demokratycznego opiewa:

1. Dr Bardel Franciszek, adwokat krajowy.
2. Dr Doboszyński Adam, adwokat krajowy, poseł do Rady państwa.
3. Fredro-Boniecki Antoni, sekretarz kolei państw.
4. Hićkiewicz Stanisław, kontrolor pocztowy.
5. Konopiński Michał, redaktor „N. Reformy“.
6. Ks. Krupiński Jan, kanonik katedralny.
7. Maciołowski Julian, dyrektor szkoły miejskiej.
8. Nowak Stanisław, nauczyciel szkół miejskich, prezes Tow. naucz. krak.
9. Uderski Edward, inżynier.
10. Sołtysik Tomasz, dyrektor gimnazyalny.
11. Weinert Rudolf, starszy komisarz kolei państw.
12. Wyspiański Stanisław, poeta, artysta-malarz.

Objazdy biskupie.

(Koresp. „N. Reformy“).

Zamość, 23 maja.

„Veni, vidi, vici“ może sobie powiedzieć dostojnik kościoła katolickiego ks. biskup Jaczewski, patrząc na wielkie żniwo, jakie wydają ziemie od wieków polskie i katolickie, zachwaszczone — jak sądziło czynownictwo — już beznadziejnie przez lat czterdzieści i na zawsze!

Przejazd biskupa z parafii do parafii, jak i do Zamościa, to jeden tryumf niespożytej naszej zachodniej kultury i tego dziejowego namaszczenia, jakie Polsce przypadło w udziale wraz z królową Jadwigą i chrztem Jagiełły.

Opisać mi trudno ten jednolity wszędzie zachwyt i uczucie szczęścia niewysłowionego, wobec wracającego na nowo do swej prastarej świętości węzła wiary, który tysiąc lat przeszło jednoczy naród polski w złej i w dobrej doli.

Wezbrane radością serca wszystkich, wszykich... po dworach, po wsiach, w miasteczkach płyną łzami radości. Uginają się setki i dziesiątki tysięcy wiernych „przed tak świętym Sakramentem“, niewidzianym po 42-ch latach, aż dziś dopiero w ręku biskupa katolickiego, prowadzonego z jednej strony przez potomka wielkiego kanclerza, Maurycego hr. Zamoyskiego, a z drugiej przez włościanina Sierkowskiego!

Setki i tysiące spieszą w całem tego słowa znaczeniu na łono rodzinnej wiary, a ten pośpiech, ta gorączka, jakże wytłomaczone niewiarą do rządu czynowniczego, obawą, aby to, co dało „dziś“, — nie odebrało „jutro“.

Setki, tysiące, wróciwszy na łono Kościoła, pragną z tymsamym pośpiechem utwierdzić się już na wieki świętością sakramentów, a więc „krakowskie“ pary ślubne stają do ołtarza, przystąpiwszy przedtem do stołu Pańskiego pod „jedną postacią“, tak długo im odmawianą, a potem zaraz spieszą do sakramentu bierzmowania, jakby w płochej ucieczce z brudnego więzienia ich dusz i sumień. Wszędzie oblegają kościoły, kościółki i kaplice tysiączne rzesze, modląc się rzewnie i gorąco o utrwalenie już na zawsze ukochanej wiary.

A ten popłoch, to niedowierzanie i obawa, oparte na faktach bardzo znamiennej i niegodnej już po carskim ukazie agitacyi czynownictwa i zrozpaczonych popów. Ostatni z nich bywają w takiem położeniu, iż telegrafują do gubernatora w Lublinie:

„Czto djełat? Prawosławnych astałoś nas dwoje: ja i żena!“

Również chciano wstrzymać przyjazd biskupa jeszcze zeszłego piątku. Osobnym listem wzywał go do tego gubernator lubelski, Mienkin, tłómacząc to spodziewanym tam równoczesnym przyjazdem prawosławnego „biskupa“.

Na szczęście ks. Jaczewski nie uległ. Świetność wjazdu i przyjęcie w Zamościu przeraziły czynownictwo, tem bardziej, że ludność miejska wcale dwuznacznemi epitetami obrzucała spotykanych w drodze popów, wołając: „ogiery jadą“.

Zaszedł jeszcze fakt znamienny. W poniedziałek po południu, gdy na cmentarzu koło fary stanęła grupa duchowieństwa z biskupem, obywatelstwo i włościanie do fotografowania, wręczył posłaniec z poczty telegram ks. biskupowi od gubernatora z Lublina tej treści:

„Wzywam ekscelencyę, abyś stosownie do rozkazu generał-gubernatora Maksymowicza natychmiast odjechał do Warszawy na posłuchanie“.

Zrobiono naradę i stanęło na niej, iż dla zapobieżenia niepokojom zajść mogącym wskutek nagłego odjazdu pasterza, powinien tenże pozostać na stanowisku i szaty swej nie zmieniać.

Równocześnie ordynat hr. Zamoyski samochodem odjechał do Warszawy i dziś rano był na posłuchaniu u Maksymowicza, które dało ten skutek, iż po objaśnieniach naczelnik kraju zezwolił na dalszy bez przerwy objazd pasterski biskupa. Jedziemy więc jutro do sąsiedniego Szczebrzeszyna, gdzie już czekają 15-tysięczne rzesze ludu.

Za kilka dni zawitamy do Chełma, zakątka ziemi poddawanej od dziesiątek lat najhaniebniejszym wiwisekcyom sumień ludzkich.

Zrozpaczona czerń popów nie ustaje jednak w ostatnich wysiłkach. Świadectwo tego wiekopomne załączam wam tutaj w oryginalnej drukowanej odezwie, w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy rozrzuconej między lud. *Grot.*

Z odezwy, o której pisze nasz korespondent, przytaczamy następujące zwroty:

W imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Prawosławni rosyjscy ludzie!

Znajdujące się pod najwyższą opieką cesarza chełmsko-rosyjskie prawosławne bractwo świętej Bogarodzicy przesyła Wam, drogim swoim braciom i siostrom, braterskie pozdrowienie, życząc Wam pokoju i miłości w Jezusie Chrystusie. Nasz prawosławny i rosyjski cesarz wydał 17 kwietnia ukaz o tem, że każdy jego poddany może swobodnie wyznawać swą wiarę. Wrogowie rosyjskiej wiary i rosyjskiego narodu w naszej chełmsko-podlaskiej okolicy źle tłomaczą ten cesarski ukaz. Oni głośno mówią i piszą w odezwach, które tysiącami rozrzucają pomiędzy lud, że wkrótce będzie wskrzeszona Polska, a wówczas, gdy nastanie tutaj panowanie Polaków, wszyscy prawosławni ludzie zostaną wygnani stąd, a kto z nich zechce pozostać na swojej rodzinnej ziemi, powinien wyrzec się swojej wiary i rosyjskiego języka, przystąpić do kościoła katolickiego i stać się Polakiem.

Wielu z pośród ciemnego i nierozumnego ludu uwierzyło w to, złamało swą wiarę i poszło do kościoła, gdzie zaczęli przyjmować przysięgę, że na zawsze wyrzekają się swojej rodzinnej rosyjskiej cerkwi, grożąc karą za złamanie tej przysięgi. Ci odszczepieńcy, wszystkiemi sposobami nauczani przez sługi kościoła a nawet zmuszani, ciągną obecnie ku kościołowi i tych, którzy jeszcze zostali wierni swojej rodzinnej rosyjskiej cerkwi.

Ale nie traćcie ducha, nasi drodzy bracia. Nie wierzcie w to, co mówią wam złe wrogi nasze. Jak wczorajszy dzień nie wróci się nigdy, tak nigdy nie wróci się Polska. Taka jest wola Boża. Za samowolę i różne bezprawia, za ugniatanie i męczenie naszych dziadów i pradziadów, Bóg zesłał na Polskę wielką karę i królestwo Polakom zginęło, a oni sami zostali poddanymi innych monarchów. Nigdy nie będzie u nas polskiego państwa a zawsze panowanie rosyjskiego cara. Wiedzcie, drodzy bracia, rosyjski prawosławny car nigdy nie pozwoli Polakom wygnać Was z rodzinnej ziemi. On srogo ukaże tych, którzy zechcą Was ukrzywdzić.

Nie ulegajcie bracia żadnemu kłamstwu, nie bójcie się żadnych pogróżek. Wrogowie okłamują Was i straszą. Nie słuchajcie ich! Oni chcą kłamstwem zgnębić naszą wiarę, nasz rosyjski język. Ale oni tego nie osiągną.

Nie chodźcie do kościoła do Polaków. Spytajcie swoich dziadów i pradziadów, a oni wam opowiedzą o tej ciężkiej niewoli, w której znajdowali się rosyjscy ludzie w czasach pańszczyzny. Oni woleliby raczej po raz drugi umrzeć, niż wyrzec się swojej wiary i swego języka. Czyżbyście wy teraz chcieli razem z naszemi wrogami kopać nogami świętą krew przodków naszych?

Kiedy was, drodzy bracia, będą ciągnąć do kościoła i twierdzić, że polska wiara lepsza od rosyjskiej — nie wierzcie. Wy wiecie, że chrześcijańskiej wiary nauczył ludzi sam Pan Jezus Chrystus, święci Apostołowie spisali naukę Jezusa Chrystusa w Ewangelii. Wy sami, albo wasze czytające dzieci mogą wziąć św. Ewangelię w rękę i własnemi oczami przeczytać i zobaczyć, że nasza rosyjska wiara jest tą samą prawdziwą wiarą, której nauczał Jezus Chrystus. Naodwrót, w katolickiej wierze jest mnóstwo tego, czego Jezus Chrystus w Ewangelii nie uczył, a co za pośrednictwem księży naucza rzymski papież. On przedstawia siebie jako niegrzeszącego Namiestnika Jezusa Chrystusa na ziemi, w rzeczy samej jest taki sam grzeszny i śmiertelny człowiek, jak i my ludzie.

A więc nie wierzcie drodzy bracia, że polska wiara lepsza od naszej, silnie trzymajcie się swej rosyjskiej wiary, którą wybrał nasz rosyjski książę św. Włodzimierz, nie porzucajcie jej, chlubcie się swemi rosyjskiemi cerkwiami, gdzie nie tylko wy i wasze dzieci, ale dziady i pradziady się chrzcili, śluby brali, modlili się, do stołu Pańskiego przystępowali i gdzie leżą kości waszych przodków. Silnie trzymajcie się swego rodzinnego, sławiańskiego, zrozumiałego nabożeństwa ustanowionego dla nas przez świętych Cyryla i Metodego. Nie zamieniajcie go na niezrozumiałe, obce nam, łacińskie nabożeństwo.

Obecnie w kościele wymagają pod przysięgą złamania tej wiary i nigdy nie powracania na nią. Taka przysięga jest ciężkim grzechem. Przeczytajcie odszczepieńcom św. Ewangelię o tem, jak św. Apostoł Piotr kiedyś 3 razy ze strachu wyrzekał się Chrystusa i także dawał przysięgę że Chrystusa nie zna, a jak potem gorzko płakał, jak gorące łzy wylewał za danie swej nierozumnej przysięgi, a za tę skruchę Chrystus przebaczył mu grzech, napowrót przyjmując w poczet swoich uczniów. — Niechże więc ci nieszczęśliwi bracia wasi, na wzór Apostoła Piotra, pospieszą się przyznać do grzechu wyrzeczenia się swej Cerkwi, to wówczas święta Cerkiew, przez swoich pasterzy, zdejmie z nich tę nierozumną przysięgę i napowrót przyjmie ich, jak swe drogie dzieci.

Rozbite układy.

Przesilenie węgierskie trwa dalej, a przeciwieństwo pomiędzy koroną a ogromną większością Sejmu węgierskiego pogłębiło się znowu. Misya hr. Andrass'yego spełzła na niczem, a chociaż w Budapeszcie poważni politycy nie przywięzywali do niej wielkiej wagi, mimo to pozostała nawet u ludzi, mających zimną krew, pewna uraza z tego powodu, uraza skierowana nie do hr. Andrassy'ego.

Podobnie jak z początkiem lutego, tak i obecnie korona odpowiedziała hr. Andrassy'emu, że stanowczo trzyma się w sprawach wojskowych programu, wypracowanego przez budapeszteński komitet dziewięciu, w dodatku z temi zastrzeżeniami, które co do niego poczynił hr. Tisza. Na dalsze ustępstwa wojskowe, zwłaszcza pod względem języka służbowego i języka komendy w armii, korona zgodzić się nie chce. Hr. Juliusz Andrassy powrócił wczoraj wieczorem do Budapesztu, a Franciszek Kossuth odwiedził go zaraz i konferował z nim. Andrassy przedstawi osobiście komitetowi kierującemu przebieg audyencyi u cesarza. Termin posiedzenia komitetu wykonawczego dla wysłuchania tego sprawozdania jeszcze nie został wyznaczony.

Oczywiście ludność węgierska, znajdująca się w obozie opozycyi, przyjęła z ubolewaniem wiadomość o rozbiciu się rokowań z koroną, ale i ci Węgrzy, którzy podczas wyborów oddali swoje głosy partyi liberalnej i hr. Tiszy, w duszy również pragnęli, ażeby misya hr. Andrassy'ego przyniosła dodatni rezultat. Każdemu Węgrowi uśmiechają się przecież ustępstwa na polu wojskowem. Bezowocność misyi hr. Andrassy'ego podziała także na giełdy deprymująco. Szczególnie budapeszteńska giełda rzuciła na tutejszy targ dość znaczną ilość walorów, tak, że szczególnie obie akcye kredytowe wcale znacznie ucierpiały.

Jak donosi „Zeit“ z Budapesztu, tamtejsze koła polityczne, nie przywiązujące wagi do powierzchownych pozorów, nie łudziły się co do wyniku misyi hr. Andrassy'ego i uważały wystąpienie bar. Buriana tylko za formalny akt. Cesarz, zdaniem ich odpowiedział w ten sposób po prostu na adres opozycyi, nawiązując pozornie nowe układy. Ponieważ atoli korona nie myślała o poczynieniu nowych ustępstw, a opozycya ze swojej strony nie mogła wyrzec się żadnych postulatów, rezultat z góry był pewny.

O tem — pisze korespondent wymienionego dziennika — że kierujące koła wojskowe nie myślą o jakichkolwiek ustępstwach na rzecz Węgrów, przytaczają w Budapeszcie jako dowód oświadczenie wspólnego ministra wojny, generała Pitreicha, wobec pewnego polityka węgierskiego. Generał Pitreich miał powiedzieć: „Z powodu przypadkowej konstelacyi parlamentarnej, o której nie wiemy, czy będzie trwałą, nie możemy poświęcić jedności armii“. Z tego oświadczenia widać, że Wiedeń żywi nadzieję, jakoby koalicya mogła się jeszcze rozbić, przypuszczenie, które dziś przynajmniej jest bezpodstawnem.

Takie informacye otrzymała „Die Zeit“. Co będzie dalej? Otóż zjednoczone stronnictwa opozycyjne postanowiły, ażeby w Sejmie dalej prowadzić obrady parlamentarne i załatwiać równie sprawy ustawodawcze, jakoteż i bieżące. W myśl tego postanowienia zgłosił Franciszek Kossuth następujący wniosek: „Sejm uchwala wypracowanie samoistnej auto-

---

Władysław Reymont.

Chłopi.

9 (Ciąg dalszy)

Skrzyczała Witka, spędziła z barłogu Pietrka, dostało się przytem i Józce, że słońce na chłopa, a ona się wyleguje.

— Jeno z oka spuścić na ten pacierz, a wszystkie po kątach śpią!

Mamrotała, rozpalając ogień na kominie i nastawiając garnki.

Wywiedła dzieci na ganek i wetknąwszy im po glonku chleba, przywołała Łapy, by się z niemi zabawiał, a sama poszła zajrzeć do Boryny.

Ale na ojcowej stronie było jeszcze całkiem cicho, że ze złością huknęła drzwiami; nie przebudziło to Jagny, stary zaś tak samo leżał, jak go była ostawiła wieczorem: na pasiasto-czerwonej pościeli leżała jego sina, obrosła twarz, wychudła i tak zmartwiała, że podobien się stał do onych świątków w drzewie rzezanych; otwarte szeroko oczy patrzyły przed się nieruchomo, nic zgoła nie widzące, jako ta woda przegniła rozlane; głowę miał owiązaną czystemi szmatami, a rozwiedzione szeroko ręce zwisały martwo, kiej te nadrąbane gałęzie.

Poprawiła mu pościeli, strzepując pierzynę bardziej na nogi, że to gorąco było w izbie, a potem nalewała mu po źdźbiebku do ust świeżej wody: pił zwolna, aże mu grdyka chodziła, ale się nie poruszył; leżał wciąż, kiej ta kłoda zwalona, jeno w oczach zaświeciło mu cosik, jak kiedy rzeka z pod nocy się przetrze i rozbłyśnie na jedno oczymgnienie.

Westchnąwszy nad nim żałośnie, trzasnęła znowu trepem w wiaderko, ciskając rozsrożonemi oczyma po śpiącej.

Ale Jagusia i tak nie przecknęła; leżała ano na bok, twarzą na izbę, pierzynę snadź z gorąca zepchnąwszy na pół piersi, że ramiona i szyja leżały nagie, zrumienione i źdźiebko ruchające się w cichem dychaniu: przez rozchylone, wiśniowe wargi, lśniły się jej zęby, kiej te paciorki najbielsze, a rozwleczone włosy burzyły się po białej poduszce, spływając aż na ziemię, kiej ten len najczystszy, w słońcu wysuszony.

— Zedrzeć ci ino pazurami tę gębusię, a nie wynosiłabyś się urodą nad drugie! Zgoła do zmory, co ludzi dusi, podobna! — szepnęła Hanka z taką nienawiścią, aż ją w sercu zakłuło i same palce się sprężyły do darcia, ale bezwolnie przygładziła sobie włosy i zajrzała w lusterko, wiszące na okiennej ramie; cofnęła się jednak prędko, dojrzawszy swoją twarz wynędzniałą, pokrytą żółtemi plamami, i zaczerwienione oczy.

— Niczem się nie umartwi, dobrze się naźre, w cieple się wyśpi, dzieci nie rodzi, to nie ma być urodna! — pomyślała z taką goryczą, że wychodząc, drzwiami trzasnęła, aż szyby zabrzęczały.

Obudziła się wreszcie Jagna. Jeno stary leżał wciąż bez ruchu, wpatrzony przed się, w jakąś zgoła nierozpoznaną człowiekowi dalekość.

Leżał już tak całe trzy niedziele, od kiela go z lasu przywieźli. Czasem się jeno jakby budził, Jagny wołał, za ręce ją brał, cosik chciał rzec i znowuj drętwiał, nie przemówiwszy ni słowa jednego.

Już mu i Rocho przywoził z miasta doktora, któren go obejrzał, na papierku cosik przepisał, dziesięć rubli wziął, leki też kosztowały niemało, a rychtyk pomogło tyle, co i te darmowe Dominikowej zamawiania.

Zrozumieli rychło, jako się już nie wyliże, i ostawili go w spokojności, nie mordując lekami. Wiadomo jest, że kiej kto na śmierć choruje, to żeby mu już nie wiem jakie leki a doktory zwoził, zamrzeć musi, a ma zaś ozdrowieć, i bez niczyjej pomocy ozdrowieje.

Więc mieli kole niego tyle już jeno starunków, co mu ta często odmieniali na głowie zmoczone szmaty, wody pić podając, albo i źdźiebko mleka, bo jeść nie mógł, że mu się to wszystko zwracało.

Miarkowali też ludzie, a najbardziej Jambroży, jako praktyk był wielki, iż jeśli Boryna do rozumu nie przyjdzie, to śmierć będzie miał letką i rychłą. Spodziewali się jej co dzień, i nie przychodziła; aż się już mierziło to długie czekanie, boć trza go było pilnować i jaką taką dawać opiekę.

Jagny to było psie prawo doglądać chorego i przy nim dulczyć — cóż kiej nie poredziła i godziny w chałupie wysiedzieć? Stary obmierzł jej do cna i ciążyła ta ciągła wojna z Hanką, która ją odsuwała od wszystkiego, nie dając tknąć niczego, i pilnowała gorzej złodzieja — to i nie dziwota, że ciągnęło ją na świat, że chciało się jej lecieć na te ugrzane przypołudnia, pomiędzy ludzi, na wolność, to zdawała pilnowanie Józce i niesła się niewiada gdzie, iż nieraz dopiero wieczorami wracała...

Józka zaś tyle go jeno doglądała, co przy ludziach: skrzat był to jeszcze głupi a latawiec. Hanka więc i to musiała wziąć na swoją głowę i o chorego dbać, bo chociaż i kowalowie mało dziesięć razy na dzień zaglądali, to jeno po to, by jej pilnować, czy czego z chałupy nie wynosi, a głównie czekali, iż może stary przemówi jeszcze przed śmiercią i majątkiem rozporządzi.

Żarli się przytem jako te psy kiele zdychającego barana, i przepierali z warkotem, kto pierwej chyci kłami za lelita i jaką sztuczkę la siebie wyszarpie; tymczasowie zaś kowal, co ino upatrzył, co mu tylko w pazury wpadło, to porywał, choćby i stary postronek albo kawał deski; z garści trza mu było wyrywać i na każdym kroku pilnować, że dzień nie przeszedł bez kłótni a srogich pomstowań.

Powiadają: kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje, i prawda, ale kowal umiał wstawać i o północku, i lecieć choćby na dziesiątą wieś, jeśli jeno szło o dobry zarobek; chłop był chciwy na grosz i tak zabiegliwy, jak mało któren.

Oto i teraz, ledwie co Jagna z łóżka wylazła i wełniaki na się wdziała, drzwi skrzypnęły, i on się cicho wsunął, prosto idąc do chorego.

— Nie gadał czego? — Zajrzał mu zbliska w oczy.

— Dyć leży, jak leżał! — odburknęła, zbierając włosy pod chustkę.

Bosa jeszcze była, w koszuli, źdźiebko rozespana i taka urodna, a jakowemś prażącem ciepłem buchająca i lubością, że powiódł po niej zmrużonemi ślepiami.

— Wiecie — przysunął się tuż do niej: — organista wygadał się przede mną, że stary musi mieć sporo gotowego grosza, bo jeszcze przed Godami chciał dać chłopu z Dębicy całe pięćset rubli; o procenta jeno się nie zgodzili. Muszą te pieniądze być schowane gdzie w chałupie... Uważajcie pilnie na Hankę, bo jakby chyciła przed nami, to jużby ludzkie oko nie zobaczyło... Moglibyście, zwolna, kryjomo, przepatrywać wszystkie kąty, jeno by nikto się nie pomiarkował... Słuchacie to?

— Coby zaś nie! — okryła ramiona zapaską, bo jakby ją obmacywał temi złodziejskiemi ślepiami.

Przeszedł się kołujący po izbie i niby od niechcenia zaglądał za obrazy, wyszukując przytem pilnie gdzie popadło.

— Macie to klucz od komory? — Łypnął ślepiami na małe, zawarte drzwi.

— A wisi na Pasyjce pod oknem.

— Dłutam mu pożyczył, będzie już z miesiąc, a teraz mi potrzebne, i nikaj go naleźć nie mogę. Myślę, co tam w rupieciach zarzucone...

— Szukajcie sami, ja go wama nie wyślipiam...

Odstąpił od drzwi, bo rozległ się w sieni głos Hanki, klucz na miejscu powiesił i za czapkę wziął.

— To jutro poszukam... pilno mi bieżyć do dom... Rocho przyjechał?

— Ja to wiem? Spytajcie Hanki!

Postał jeszcze źdźiebko, poskrobał rudych wąsów, a oczy to mu, jak te złodzieje, latały po kątach; zaśmiał się cosik do siebie i poszedł. (C. d. n.)

nomicznej węgierskiej taryfy cłowej. Do tego celu jako podstawa samoistnej węgierskiej taryfy cłowej służyć ma wspólna austryacko-węgierska taryfa, przedłożona Sejmowi węgierskiemu d. 28 stycznia 1903 roku przez ówczesnego ministra handlu, Ludwika Langa. Taryfa ta zostanie do opracowania przekazaną komisyi skarbowej i ekonomicznej“. — Później ma opozycya wystąpić z wnioskiem o postawienie w stan oskarżenia obecnego gabinetu z Tiszą na czele.

Opozycya liczy się z możliwością, że korona będzie działalności jej stawiać przeszkody, np. przez odroczenie Sejmu przez odręczne pismo cesarskie. Ażeby temu zapobiedz, ma opozycya zamiar przeprowadzić uchwałę sejmową, która czy to odroczenie, czy rozwiązanie Sejmu przez odręczne pismo króla w stanie „ex lex“ uważać będzie za przeciwne konstytucyi.

Jak widzimy, zjednoczone stronnictwa opozycyjne nie zdradzają wcale upadku umysłów, przeciwnie, przygotowują się do nowej walki. I trzeba otwarcie przyznać, że gdyby nawet opozycya została zwyciężoną, co w każdym razie nie obeszłoby się bez głębokich wstrząśnień, zwycięstwo korony byłoby zwycięstwem pyrrusowem. Prędzej, czy później, żądania dzisiejszej opozycyi zostałyby znowu podniesione, i to pośród warunków dla Przedlitawii jeszcze niekorzystniejszych, niż dzisiejsze.

Z ruchu wyborczego.

Musimy stanowczo zaprotestować przeciwko wyrażeniom dwóch dzisiejszych pism porannych, jakoby dziennik nasz dopuszczał się „ataków“ i „napaści“ na kandydatów przeciwnej partyi. Napaści osobiste nie są bronią polemiczną, którą dziennik nasz się posługuje. Idzie jednak o określenie pojęcia, co jest napaścią osobistą, a co jest krytyką osobistości, występujących na arenę publiczną i stających do walki partyjnej. Więc jak długo nie sięga się w głąb życia prywatnego osób, a ocenia się ich działalność publiczną, tak długo o „napaściach“ lub „niesmacznych atakach na osobę“, względnie jej „charakter“, nie może być mowy.

Więc z zimną krwią przyjmujemy zapowiedź „powszechnego oburzenia“, którą grozi nam „Czas“ za to, co powiedzieliśmy wczoraj o politycznym charakterze działalności dra Henryka Jordana. Filantropijna strona działalności dra Jordana swoją drogą — polityczna swoją. Dr Henryk Jordan w pewnych momentach przedstawia się jako konserwatysta umiarkowany i zadowalnia się taktyką odporną; wtedy zostawiamy go w spokoju. Ale gdy w Sejmie atakuje jednego z najwybitniejszych przedstawicieli ludu polskiego i darzy go wzgardliwym epitetem; gdy miesza się czynnie do walk partyjnych i organizuje komitety koteryjne — to on jest stroną atakującą, on wyzywa do walki partyjnej i zaostrza ją.

Od tego istnieje organ demokratyczny, aby ataki polityczne dra H. Jordana odparł w sposób — polityczny, dotykając tej strony działalności przeciwnika, która zwraca się przeciw zasadom demokratycznym.

Z tego powodu występujemy z otwartą przyłbicą przeciw kandydaturze dra Henryka Jordana, gdyż okazuje się on obecnie, jako jeden z najzagorzalszych przywódców wojującego stańczykowskiego obozu, który uważamy za wysoce szkodliwy dla interesów miejskich.

Co zaś do niezręcznej obrony, którą „Głos Narodu“ osłania p. Augusta Sokołowskiego, to podnieść musimy jeden tylko objaw. Oto dr August Sokołowski chroni się dzisiaj pod kokosze skrzydła tego samego „Głosu Narodu“, który mu swojego czasu tyle wypisywał i narobił... niegrzeczności, — szukając tutaj obrony przeciw rzekomo „osobistym wycieczkom“ tej samej „Nowej Reformy“, która wówczas wiernie dochowała mu przyjaźni. Więc kto się zmienił? „Nowa Reforma“ została, jaką była przed laty. Zmiana nastąpiła gdzieindziej. Oto „Głos Narodu“ zmienił redaktora, a p. August Sokołowski zmienił przekonania polityczne, — i metamorfoza skończona.

Wzywamy wyborców, aby jutro w pełnej liczbie stanęli do urny wyborczej. Zwracamy przytem uwagę, że karty do głosowania muszą pisemnie być wypełnione nazwiskami kandydatów, z wyszczególnieniem ich zatrudnienia.

Po duplikaty kart do głosowania zgłaszać się można do przewodniczącego odnośnej komisyi.

Biuro wyborcze komitetu demokratycznego otwarte będzie od jutra rano przy ul. Brackiej L. 11. Zwracamy uwagę wyborców na ten adres, gdyż przy tej samej ulicy otworzył także komitet konserwatywny swoje biuro i przy pomocy swoich hyen wciąga tam wyborców.

Upraszamy wyborców, którzy dotąd nie głosowali przez pełnomocnictwa, aby zgłaszali się do biura demokratycznego, zanim udadzą się do głosowania. Przypominamy, że jeden wyborca tylko raz może głosować przez pełnomocnictwo.

Pełnomocnictwa składać można jutro w biurze komitetu demokratycznego.

Niesłychaną krzywdę wyrządzono całej masie wyborców przez to, że nie zamieszczono ich na liście wyborczej. W ten sposób sześćdziesiąt manipulantek pocztowych, które głosowały przy poprzednich wyborach, obecnie pozbawiono prawa wyborczego. W biurach naszej redakcyi zgłaszają się procesye ludzi ze skargą na skreślenie ich z list wyborczych z poprzedniej kadencyi.

Oto jest najnowszy objaw rządów kliki stańczyków. Pozbawiono prawa wyborczego całą masę wyborców, zwłaszcza ze sfer urzędniczych.

Ci, którym tego prawa odebrać nie zdołano, powinni stąd wysnuć konsekwencye przy jutrzejszem głosowaniu.

Magistrat jeszcze jutro wydawać będzie nieodebrane dotąd karty wyborcze.

W sprawie kart do głosowania piszą nam z miasta: Nie było widocznie doręczanie kart wyborczych z kuryi inteligencyi prowadzone należycie, gdyż do prezydyum magistratu, gdzie urządzono biuro reklamacyjne, napływają tłumnie wyborcy z tej kuryi, żaląc się, że im kart nie doręczono. Zgłaszającym się i upominającym o swe prawa wyborcze, po sprawdzeniu, że głos im się należy, naczelnik biura statystycznego, kierujący obecnie biurem reklamacyjno-wyborczem, dr R. Sikorski, karty głosowania i legitymacye bezwłocznie wydaje. Pożądanem by było, by to biuro reklamacyjne urzędowało jutro przez cały dzień, aż do skończenia akcyi głosowania.

Dwóch kandydatów o jednem nazwisku. Ponieważ na liście konserwatywnej umieszczono między kandydatami nazwisko prof. dra Juliana Nowaka, przeto powtarzamy, że kandydatem stronnictwa demokratycznego jest **Stanisław** Nowak, nauczyciel szkoły ludowej i prezes Towarzystwa nauczycieli krakowskich.

Szczególniejsze praktyki komitetu urzędniczego wychodzą obecnie na jaw. Umieszcza on kandydatów radzieckich na swojej liście bez ich wiedzy i woli, jak tego dowodzi cofnięcie kandydatury przez dyrektora Wacięgę. Obecnie dowiadujemy się, że na liście komitetu popodpisywano również wiele osób bez ich zezwolenia. W sprawie tej otrzymujemy następujące pismo od p. Wacięgi:

„Protestuję publicznie przeciw umieszczeniu mego podpisu na liście urzędniczej, polecającej 12-tu kandydatów do Rady miejskiej, nie brałem bowiem żadnego udziału w posiedzeniach komitetu urzędniczego, — o jego względy się nie starałem i nikogo do umieszczenia mego podpisu na tej odezwie nie upoważniłem.

Z poważaniem
Henryk Wacięga.

Wyższa komika przebija z listy komitetu urzędniczego. Ponieważ jeden z nominowanych kandydatów zaprotestował przeciw zamieszczeniu go na liście (p. Wacięga), więc listę komitetu, którego organem jest antisemicki „Głos Narodu“ uzupełniono p. Sarem. W ten sposób lista urzędnicza zaczyna się nazwiskiem redaktora „Głosu Narodu“ a kończy się nazwiskiem p. Sarego. Ponieważ zaś w „Głosie Narodu“ zbyt byłby uderzającym ten kontrast początku i końca listy urzędniczej, więc p. Beaupré wprowadził do niej poprawkę, stawiając kandydaturę p. Uderskiego w miejsce p. Sarego.

Agitacya komitetu konserwatywnego przybiera niebywałe rozmiary. Poważni ludzie, stojący u steru stronnictwa, objeżdżają instytucye rządowe i prywatne, terorem i prośbami starając się wymusić łaski i względy dla listy konserwatywnej.

Walka plakatowa ożywia się z każdą chwilą. Po rogach ulic nalepiają ciągle różnokolorowe afisze z poleceniem bądź całych list pewnego stronnictwa, bądź pojedynczych kandydatów. Prawdopodobnie literatura plakatowa jutro ożywi się, a nawet może stanie się interesującą.

Wybory jutrzejsze odbędą się w 7 sekcyach. Sekcya I od 1—473 w sali obrad Rady miejskiej. Sekcya II od 474—946 w sali konferencyjnej tuż obok sali obrad. Sekcya III od 947—1419 w sali konferencyjnej magistratu (I piętro, wchód od strony kościoła OO. Franciszkanów). Sekcya IV od 1420 do 1892 w dawnych biurach wydziału III magistratu (w podwórzu, parter na lewo). Sekcya V od 1893—2366 tamże (parter na prawo). Sekcya VI od 2367—2841 tamże, I piętro. Sekcya VII od 2845—3316 w sali wydziału V magistratu (w podwórzu, I piętro na prawo).

Głosowanie rozpoczyna się o godzinie 9 z rana i trwa do godz. 1 po południu, poczem od 3 do 5 po południu. — Wyborcy, którzyby nie mieli doręczonych legitymacyj i kart głosowań, zgłaszać się powinni do magistratu (sala konferencyjna magistratu, I piętro, schody główne).

Wynik wczorajszych wyborów z Koła małych realności był następujący:

Na 119 uprawnionych głosowało 797. Z tego otrzymali i wybrani zostali: Henryk Schwarz 703 gł.; Jan Kwiatkowski 700; dr Samuel Tilles 700; Stanisław Drozdowski 698; Stanisław Stachowski 692; Wiktor Suski 692 głosy.

Po wybranych otrzymali: adwokat dr Julian Gertler 84 gł.; adwokat dr Zygmunt Pisiewicz 82; kupiec Waleryan Leśniowski 78; urzędnik prywatny Adolf Jugendfein 77 gł.

Zwyciężyła lista konserwatywna, której komitet demokratyczny w ostatniej chwili, i z pełną świadomością, że kandydatów swoich skazuje na przegraną, przeciwstawił listę własną. Komitet demokratyczny zawinił, że pozwolił rozwinąć się akcyi partyi konserwatywnej, której agitatorzy zebrali już na kilka tygodni przed wyborem wszystkie pełnomocnictwa.

Na wszelki sposób komitet demokratyczny, wystąpiwszy do walki w ostatniej chwili, wywołał popłoch wśród mniej i więcej poważnych hyen wyborczych kliki stańczykowskiej i w dalszem następstwie wpłynął na gwałtowne podwyższenie się... ceny pełnomocnictw, gromadzonych gorączkowo przez konserwatystów.

Kronika rzymska.

(Surowość Piusa X w sprawie karności kościelnej. — Ukarani biskupi. Charakterystyczna anegdota. — Stagione Mascagniego. — Podróż arcybiskupa Symona do Stanów Zjednoczonych).

(R.) Surowość, z jaką papież Pius X stara się przywrócić we Włoszech rozluźnioną karność kościelną, wywołuje w niektórych dyecezyach ogromne zdziwienie. Sądzono, że Pius X będzie łagodnym i pobłażliwym, a tymczasem okazuje się codziennie, że obecny papież jest sprawiedliwym, że pobłażliwie występuje tam, gdzie pobłażliwość jest wskazaną, surowym zaś, a nawet nieubłaganym umie być wobec tych, którzy zaniedbują swoje obowiązki. — Sprawozdania apostolskich wizytatorów stwierdzają, że w bardzo wielu parafiach panują stosunki pożałowania godne, a stan niektórych dyecezyj był tak zaniedbany, że papież kilku biskupów obłożył karami kanonicznemi.

Gniew papieża zwrócił się zwłaszcza przeciwko Sycylii, gdzie arcybiskup z Monreale został na rok zasuspendowany. Arcybiskup z Syrakuz, który przewidział skutki wizytacyi, uprzedził ją i udał się do Rzymu, ażeby prosić papieża o uwolnienie go od obowiązków. Pius X nie przyjął jego zrzeczenia się do rządów dyecezyi i kazał mu powrócić do Syrakuz, gdzie ma czekać na dalsze polecenia. — W Kalabryi dwaj biskupi zostali złożeni ze swojej godności, a w Sardynii pewnego biskupa spotkała surowsza jeszcze kara.

To są wypadki, o których publiczność dowiedziała się, chociaż wynik wizytacyj, rzecz naturalna, pozostaje tajemnicą urzędową. Charakterystyczne światło rzuca na Piusa X następująca anegdota: Pewnego dnia biskup z prowincyi rzymskiej przybył na posłuchanie do papieża i opowiadał mu, że jeden z proboszczów jego dyecezyi otrzymawszy datki na 200 mszy, zachorował i nie mógł wypełnić swego obowiązku, a część pieniędzy obrócił na chorobę. Biskup ów prosił papieża, ażeby owemu proboszczowi opuścił znaczną część tych mszy. Papież wysłuchawszy tej relacyi, zapytał biskupa, czy ma pisemną prośbę proboszcza. Biskup wręczył prośbę papieżowi, który na niej napisał słowa: „Remittatur ad conscientiam episcopi“, to znaczy: „pozostawia się uznaniu biskupa“. Gdy biskup zauważył, że właśnie przybył prosić, ażeby papież załatwił tę sprawę i udzielił proboszczowi dyspenzy, odparł Pius X:

— Wiem o tem, ale dyspenzy sam udzielić musisz. Nie mam ochoty iść za was do piekła, jeżeli dyspenza byłaby niesprawiedliwą.

Obok tej surowości w rzeczach kościelnych, z drugiej strony Pius X w innych sprawach i duchowieństwu i katolikom pozostawia większą swobodę, niż jego poprzednicy. Gdy Leon XIII nie pozwalał duchowieństwu i wiernym brać udziału w życiu politycznem Włoch, a zwłaszcza w wyborach, duchowieństwu zaś surowo zabraniał zabierania głosu w sprawach kościoła, obecnie stosunki znacznej pod tym względem uległy zmianie. Powstała zwłaszcza cała literatura, odnosząca się do stanowiska Watykanu w sprawach kościelnych i świeckich, a papież autorów nie pociągał do odpowiedzialności.

Obok rozlicznych i bardzo doniosłych zagadnień, które dzisiaj papieże mają do rozwiązania, Pius X osobiście zajmuje się artystycznemi zabytkami nieocenionej wartości, pozostałemi w spadku po tylu papieżach. Powołał napowrót do życia komisyę, utworzoną przez Leona XIII, a mającą zająć się odnowieniem wspaniałych fresków w kaplicy Sykstyńskiej. — Komisya po wysłuchaniu rzeczoznawców uchwaliła przeprowadzić cały szereg prac, ażeby utrzymać owe freski w dobrym stanie. Od mycia fresków odstąpiła komisya, ażeby nie zniszczyć retuszów i korektur à la tempera, wykonanych przez samego Michała Anioła. Restauracya ogranicza się do utrzymania tego, co jest. Za to jedno zarządzenie cały świat cywilizowany wdzięczny jest papieżowi.

„Amico“ Mascagni — nazwijmy go tak, w Rzymie bowiem po kilkurazowej rozmowie z obcym zupełnie człowiekiem otrzymuje się tytuł „amico“ — wpadł na pomysł urządzenia przy 25° gorąca „cyklu Mascagni'ego“ pod osobistem kierownictwem orkiestry. Na pierwszy ogień poszedł „Amico Fritz“, gruby gurmand. Opera ta, obok „Cavallerii“, jest jedyną z pośród utworów Mascagni'ego, które utrzymały się na scenach włoskich. Tak zwany „duet kościelny“, dalej solo skrzypcowe, a wreszcie „intermezzo“, oto trzy punkty, zapewniające „Fritzowi“ powodzenie. — Następnie usłyszała publiczność operę p. t. „Ratcliff“, osnutą na tle tragedyi Heinego pod tym samym tytułem. Powodzenie było, mówiąc językiem szkolnym, średnie.

Na ostatek zjawiła się na scenie „Amica“, tak długo oczekiwana przez całe Włochy premiera. Dzieło to, przedstawione poraz pierwszy w Operze w Monte Carlo, zostało przez prasę włoską tak głośno otrąbione, że wszyscy oczekiwali premiery, jakby jakiegoś objawienia. Jeżeli powiem, że loże pierwszego i drugiego piętra kosztowały 200 franków, a fotel 35 franków, i że pomimo tych cen teatr Costanci był zapełniony doborową publicznością, to już ten fakt świadczy dostatecznie, jak bardzo Rzym zajął się nowem dziełem Mascagni'ego.

Dwuaktowy „dramat liryczny“ pochodzi z pod pióra Francuza Pawła Bereia, a „versione ritmica“ należy do tłomacza Tagioni-Tozetti. „Versione ritmica“ znaczy tyle, co proza poetycka. Otóż „Amica“, której cała prasa włoska torowała drogę do serc publiczności, odniosła połowiczne zwycięstwo. Nawet „mascagnissimi“ przyznali po premierze z rozczarowaniem, że spotkał ich zawód. Powiedzieli to oczywiście pomiędzy sobą, chwaląc wobec obojętnych zalety najnowszej opery mistrza.

Na ostatek wiadomość o nas. Dobrze znana i agitująca się od dwóch lat sprawa zadosyćuczynienia życzeniom dwóch milionów Polaków, osiedlonych w Stanach Zjednoczonych, i ustanowienia polskich biskupów, posunęła się o tyle naprzód, że arcybiskup ks. Albin Symon, wyjeżdża z Rzymu w dłuższą podróż do Stanów Zjednoczonych, z polecenia Piusa X i Propagandy wiary, aby zbadać sytuacyę na miejscu i rozpatrzeć się w sposobach, któreby mogły rozwiązać kwestyę, mającą swoje drażliwe strony. Taka wiadomość krąży pośród Polonii tutejszej od dłuższego czasu i dotąd nie sprawdziła się. Może tym razem nareszcie zapowiedź stanie się faktem.

Kronika.

Kraków, 25 maja.

Koncert na Tow. „Szkoły ludowej“. Nie często do ofiarności ogółu naszego odzywa się Koło męskie Towarzystwa „Szkoły ludowej“, pracujące usilnie w swoim zakresie, by gromadzić cegiełki do budowy gmachu narodowej oświaty. Tem większe wobec tego ma prawo do poparcia odwołać się, gdy podejmuje rzecz dobrą i ze wszech miar celowi odpowiadającą. W piątek dnia 2 czerwca odbędzie się w sali „Sokoła“ koncert na rzecz Tow. „Szkoły ludowej“. Komitet ma nadzieję, że mimo pory już dla koncertów spóźnionej, publiczność tłumnie na koncert ten pospieszy, gdyż program tego wieczoru przyniesie prawdziwą artystyczną biesiadę. Nowością dla Krakowa będzie przedewszystkiem występ wysoce utalentowanej śpiewaczki panny Wandy Delangé z Pragi, artystki opery, rodaczki naszej, która w stolicy Czech zdobyła sobie wybitną markę artystyczną. Niemniejszą atrakcyą będzie występ pianisty p. Stanisława Głowackiego, który przed niedawnym czasem we Lwowie odniósł niebywały sukces i entuzyastyczne pochwały krytyki.

W koncercie weźmie także udział chór „Lutni“ pod kierunkiem dyr. A. Steibelta, oraz orkiestra 13 pułku z p. Hockiem.

Tak interesująco zestawiony program winien zachęcić muzykalne sfery Krakowa do skorzystania z wyjątkowej sposobności i tłumnego zapełnienia sali na tym ostatnim koncercie w bieżącym sezonie.

Dwudziestolecie „Sokoła“ krakowskiego. Bezpłatne bilety do krzeseł dla członków na popis gimnastyczny w dniu 27 b. m. odbyć się mający, wydaje kancelarya „Sokoła“ we czwartek i piątek, między godz. 6 a 7 po południu. — Bilety wstępu na wieczornicę po popisie zakupywać można u firmy Zajączek & Lankosz, (Rynek gł., linia A—B) do południa w piątek, z którą to chwilą upływa termin zgłoszeń.

Muzyka kościelna. Kółko śpiewackie tutejszej dyrekcyi kolei wykona w niedzielę dnia 28 b. m. o godzinie 10 podczas sumy w kościele parafialnym św. Floryana na Kleparzu szereg utworów kościelnych à capella.

Kółko odśpiewa mszę Schnitzlera, oraz „Ojcze nasz“ Moniuszki i „Wesoły nam dzień dziś nastał“ wedle układu z XVI wieku.

Wydział Towarzystwa upiększenia miasta ukonstytuował się na wczorajszem swojem posiedzeniu, wybierając przewodniczącym p. Leonarda Lepszego, zastępcą prof. Mehofera, sekretarzem radcę Muczkowskiego, skarbnikiem dyrektora Mieczysława Sędzimira.

Zbiorowa wycieczka na Wolę Justowską. Resursa urzędnicza urządza w sobotę dnia 27 b. m. wspólny spacer na Wolę Justowską. Punkt zborny o godzinie 4 po południu przy rogatce Wolskiej. W razie niepogody zebranie towarzyskie w Resursie o godzinie 8 wieczorem.

Wycieczka Górnoślązaków przybędzie do Krakowa na Zielone Święta.

Festyn na kolonie wakacyjne dla uczniów gimnazyów i szkół realnych Krakowa i Podgórza, który nie mógł się odbyć dnia 21 b. m. z powodu niepogody, odbędzie się w niedzielę dnia 28 b. m. Łaskawi ofiarodawcy zechcą jeszcze nadsyłać fanty pod adresem: St. Riess, ulica Niecała L. 7. Komitet dokłada wszelkich starań, aby festyn wypadł jak najpomyślniej. Przygotowano wiele niespodzianek, jak: koło szczęścia, stoliki z fantami, wyścig cyklistów i corso kwiatowe Należy się spodziewać, iż publiczność tłumnie się zgromadzi, aby poprzeć szlachetny cel.

Posiedzenie Izby handlowej odbędzie się we wtorek 30 bm. o godz. 4 po południu.

Zarząd Eleuteryi zawiadamia, że w niedzielę 28 bm. o godzinie 8 wieczór odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Jagiellońskiej l. 5 nadzwyczajne walne zebranie delegatów na zjazd towarzystwa. Uprasza się członków towarzystwa o jak najliczniejsze przybycie, bo równocześnie omawiać się będzie sprawy ogólnego zjazdu abstynentów polskich.

Kurs weterynaryi i hodowli bydła odbywa się od wczoraj w Krakowie w sali Rady powiatowej. Wykładają: Dr M. Pańkowski o hodowli zwierząt domowych, p. Jan Wasung o żywieniu inwentarza, p. St. Kwieciński o pomocy w nagłych wypadkach, p. Gawlikowski o przeróbce i sprzedaży mleka, o wadach mleka. Kurs zakończony będzie 27 bm. — Uczestniczy w kursie 40 osób.

Z Towarzystwa nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich. W sobotę 27 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się staraniem Sekcyi odczytowej wieczorek muzykalno-wokalny w lokalu „Czytelni“ (Rynek gł. l. 17, II p.). W wieczorku przyrzekło współudział kilka wybitnych sił artystycznych. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Bilety i programy przy wejściu.

Małoletni włamywacz. Józef Kocik, 14 lat liczący chłopak, pracował dotychczas jako pomocnik murarski i zarabiał 1 koronę dziennie. To widocznie za mało było chłopakowi i pragnął inną drogą dojść do pieniędzy, gdyż dzisiaj rano wziąwszy swemu ojcu z mieszkania duże żelazne dłuto, zakradł się na podworzec domu kupca Kemplera przy ulicy św. Wawrzyńca i próbował, wyłupawszy okno parterowe, dostać się do jego mieszkania. Lecz na trzask wyłamywanych ram wybiegł na podwórze stróż domu Seweryn i małoletniego włamywacza oddał w ręce policyi.

Zamach dynamitowy. Komisya sądowa, której przewodził sędzia dr Jendel, a która wyjechała onegdaj do Tenczynka na miejsce zamachu dynamitowego, powróciła dzisiaj do Krakowa. Podług orzeczenia znawcy, siła wybuchu była dosyć znaczna, pęd jednak cały nie skierował się na pokój, gdzie była rodzina inżyniera Hromka, i dlatego katastrofa nie była tak okropną, jakby być mogła. Sprawca zamachu dotychczas wyśledzony nie został, żandarmerya uwięziła jednak jednego, najbardziej poszlakowanego robotnika, którego odstawiono dzisiaj do krakowskiego sądu karnego.

Hejże na Galicyę. Taki okrzyk przychodzi na myśl, po przeczytaniu zawiadomienia, które wszystkie władze administracyjne w Galicyi otrzymały za pośrednictwem namiestnictwa we Lwowie. Oto owo zawiadomienie:

„Namiestnictwo w Tryeście pismem z 25 kwietnia b. r. zawiadomiło, że ze względu na obecny stan epidemii ospy, tyfusu plamistego i nagminnego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych w Galicyi odniosło się do kierownictwa budowy kolei alpejskich o zarządzenie, by nie przyjmowano robotników z Galicyi“.

Ciekawi jesteśmy, skąd namiestnictwo tryesteńskie dowiedziało się, jakoby w Galicyi panowała epidemiczne ospa i tyfus plamisty? My o tem nic nie wiemy, a sporadyczne wypadki, które się w Galicyi zdarzają, mogą się równie zdarzyć i w innych prowincyach. Zresztą poza kilku wypadkami tyfusu plamistego, który dawno stłumiono, nic nie wiadomo w Galicyi. A „meningitis“ już jest na wygaśnięciu i wcale nie jest w obecnym stanie rzeczy przeszkodą do przyjmowania robotników galicyjskich i zatrudniania ich przy budowie kolei alpejskich. Namiestnictwo galicyjskie powinno tę sprawę wyjaśnić urzędowo i wyjednać cofnięcie tego zarządzenia, które jest krzywdą dla naszych robotników, szukających pracy za granicą kraju. Wydział krajowy równie powinien zająć się tą sprawą.

Przeciw chorobom zakaźnym. Namiestnik wystosował do wszystkich starostw i prezydentów Lwowa i Krakowa okólnik z poleceniem wydania zarządzeń przeciw chorobom zakaźnym. Okólnik ten wywołało rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, zwracające uwagę na niebezpieczeństwo zawleczenia rozmaitych chorób zakaźnych z Rosyi, niebezpieczeństwo tem większe, iż wskutek wojny na dalekim Wschodzie ruch osobowy z Rosyi do Austryi znacznie się zwiększył. Przepisy są w tym okólniku szczegółowo wymienione.

Zjazd Kółek rolniczych powiatu krakowskiego odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 11 rano w sali Rady powiatowej. Na porządku dziennym referaty: obchodzenie się z obornikiem (ref. Jan Wasung i Józef Cieślewicz); włości rentowe (dr Sebastyan Stafiej); o używaniu krów do zaprzęgu (ref. Józef Zawadzki).

Oświęcim. Staraniem stowarzyszeń polskich odbył się ubiegłej niedzieli wieczorek ku uczczeniu rocznicy 3 maja. Słowo wstępne wygłosił ks. proboszcz z Poremby, Stanisław Hanusiak, poczem nastąpiła część wokalna, przeplatana deklamacyami, które znalazły wprost świetnych wykonawców w osobach p. Kamili Dąbrowskiej i p. Romana Mayzla. Następnie odegrali nasi amatorzy pod dzielną reżyseryą p. Jana Stankiewicza sztukę Maskoffa: „Car jedzie“, a gorące oklaski licznie zgromadzonej publiczności niech będą nagrodą dla wykonawców za podjętą pracę i piękną interpretacyę sztuki. Ku końcowi wieczoru odśpiewało dzielne Kółko śpiewackie chorał „Z dymem pożarów“, który publiczność wysłuchała stojąco. W koncercie przyjęli udział mili nasi goście z Krakowa, mianowicie pp. Isakowicz i Walewski, z których pierwszy za bardzo pięknie odśpiewane pieśni, p. Walewski zaś za wspaniałą grę na fortepianie stał się przedmiotem gorącej owacyi tutejszej publiczności.

Onegdaj przybył do Oświęcima delegat galicyjskiej dyrekcyi pocz't we Lwowie w sprawie przeprowadzenia połączeń telefonicznych naszego miasta z Prusami na Nowy Bieroń i Mysłowice. Na długie nalegania tutejszych przemysłowców zgodziło się wreszcie ministerstwo handlu na rozpoczęcie budowy wspomnianej linii telefonicznej, przy czem zgotowało kupcom „miłą“ niespodziankę, żądając od nich przyczynienia się do ogólnych kosztów budowy w kwocie 7.000 koron. Jakkolwiek kupcy, przyciśnięci do muru, a związani tysiącznemi interesami z Górnym Śląskiem, niewątpliwie złożą żądaną kwotę, z tem wszystkiem żądanie to jest wprost monstrualne i nie mające żadnego uzasadnienia — tem więcej, że wbrew przewidywaniom ministerstwa handlu nowe to połączenie telefoniczne będzie bardzo rychło i bardzo dobrze się amortyzować. Zważywszy bowiem, że ani Wiedeń, ani Bielsk, ani Kraków nie mają dotychczas tak bardzo pożądanego połączenia telefonicznego z Górnym Śląskiem, okaże się to nowe połączenie nietylko bardzo rentownem, ale wkrótce będzie zmuszonem ministerstwo handlu do wybudowania osobnego połączenia Krakowa z Górnym Śląskiem, gdyż wspomniana nowa linia absolutnie nie podoła zapotrzebowaniu.

Z dniem 24 maja zniosło ministerstwo skarbu wydany w zeszłym roku z powodu klęski posuchy zakaz wywozu artykułów pastewnych do Prus. — Ponieważ z roku ubiegłego nie mamy żadnych zapasów, a obecnie nie można jeszcze przewidzieć stanu urodzajów na rok bieżący, przeto zarządzenie to należy uważać za przedwczesne, a pośpiech w tym kierunku jest dosyć niezrozumiałym.

Uchwalenie ustawy o podwodach. „Wiener Ztg“ ogłasza sankcyę ustawy o podwodach wojskowych.

W Kamionce Strumiłowej staraniem Koła T. S. L. odbędzie się w niedzielę 28 bm. obchód rocznicy konstytucyi majowej. Rano odbędzie się pobudka, potem nabożeństwo. Po południu pochód na placu po spalonym młynie, gdzie wygłoszony będzie odczyt, a wieczorem przedstawienie amatorskie z wolnym wstępem dla wszystkich. Amatorzy odegrają „Kościuszkę pod Racławicami“. W razie niepogody obchód odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Brody, 24 maja. Tutejsi akademicy oświadczyli gotowość wstąpienia do straży ogniowej i w tym celu wystosowali pismo do Rady gminnej, która z zadowoleniem przyjęła do wiadomości i uchwaliła 100 koron na mundury dla biednych akademików, nie mogących sobie sprawić mundurów. Rozumie się samo przez się, że funkcya ich trwać może tylko podczas letnich miesięcy, w której to porze są pożary.

Do zlotu „Sokoła“ robią już wielkie przygotowania, utworzone różne komisye mają swój zakres działania i jeśli tylko powietrze dopisze, to jest nadzieja, że zlot się uda.

Zmarli.

Jan Białoń, majster krawiecki, jeden z inicyatorów założenia „Związku katolickich krawców“, zmarł w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w sobotę z krypty ks. Pijarów o godz. 4 po południu.

W Warszawie zmarł nagle Ludwik Robert Wolff, syn szefa znanej firmy księgarskiej, Roberta Wolffa. Zmarły był właścicielem ziemskim.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Wczoraj w południe grono przedstawicieli przemysłu, powołanych do komisyi ministra finansów Kokowcewa, złożyło generał-gubernatorowi Maksymowiczowi memoryał, domagający się: 1) wezwania przedstawicieli przemysłu i handlu do komisyi, obradującej w sprawach samorządu ziemskiego i miejskiego; 2) pozwolenia zakładania szkół początkowych przy fabrykach, oraz kursów wieczornych dla robotników, do czego wielu przemysłowców pragnie własnemi środkami się przyłożyć; 3) zaprowadzenia pewnych zmian w składzie i atrybucyach inspekcyi fabrycznej. Generał-gubernator przyrzekł szczegółowo zbadać złożony memoryał i w czasie właściwym wezwać przedstawicieli przemysłu i handlu do udziału w pracach komisyi, mającej się zająć sprawą samorządu.

Delegacyę stanowili pp. K. Czajkowski, K. Hartingh, E. Geyer, O. Kindler, H. Karpiński, E. Natanson i St. Patschke.

— Pomiędzy Izraelitami tutejszymi powstała myśl zwołania w Warszawie zjazdu przedstawicieli wszystkich gmin żydowskich w Królestwie Polskiem. Celem zjazdu jest naradzenie się nad środkami, dotyczącemi oswobodzenia rabinów duchownych od wpływu cadyków chasydzkich.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało w tych dniach gubernatorom i naczelnikom miast okólnik zalecający, aby wszystkie niższe posady obsadzane były przez inwalidów z obecnej wojny, ponieważ zapomogi, otrzymywane od rządu, nie mogą wystarczyć na ich całkowite utrzymanie, ludzie zaś, pozbawieni ręki lub nogi, nie mogą zajmować się pracą, wymagającą sił fizycznych, z korzyścią jednak mogą pełnić obowiązki, sił tych nie wymagające.

Z Siedlec donoszą, że wiadomość, podana przez niektóre dzienniki, jakoby tam wybuchły rozruchy antyżydowskie, jest nieprawdziwą.

Rozboje w Królestwie nie ustają. Jedną z najdotkliwszych plag, trapiących ludność małych miasteczek prowincyonalnych, osad fabrycznych i wsi, jest coraz większe rozbójnictwo. Rząd, zajęty polityką i śledzeniem za ruchem antipaństwowym, nie zwraca na ten stan uwagi, a policya i straż ziemska, o ile nie jest w porozumieniu z bandami rozbójniczemi, zachowuje się biernie, lub jest bezsilną. Oto co donoszą z Zagłębia Dąbrowskiego:

W Zawierciu i okolicach tej osady panują od pół roku rozboje i napady na chaty, dwory, plebanie i sklepy, przez zorganizowaną bandę opryszków, liczącą około 40 osób, pod wodzą głośnego rozbójnika, Krwanika, który niedawno zbiegł z Sachalinu. Banda ta, uzbrojona w rewolwery i dubeltówki, w biały dzień chodzi po ulicach Zawiercia, dając salwy do okien i przechodniów, i szerząc popłoch. To też oczekujemy co noc i co dzień krwawych zapasów i rabunków, które nie oszczędzają nikogo. Ponieważ nieliczna policya miejscowa nie ma dostatecznych sił, aby ukrócić napaści, przeto ludność wystąpiła do władzy o pozwolenie na utworzenie drużyny ochronnej z mieszkańców tutejszych dla obrony mienia i życia.

W dniu 21 b. m. na kolei wiedeńskiej, pomiędzy stacyami Poraj-Myszków, banda ludzi, uzbrojonych w rewolwery napadła na budkę sygnalisty Jana Zadrosa, w celu rabunku. Robotnicy kolejowi, zajęci pracą na linii, pospieszyli na alarm, wobec czego rabusie ustąpili, kierując się ku stacyi Myszków i niepokojąc nacierających obrońców wystrzałami z rewolwerów. W Myszkowie żandarmerya kolejowa kilku z rozbójników zaaresztowała.

Godna naśladowania uchwała. Rada miasta Wiednia uchwaliła utworzyć dookoła miasta pier-

ścień z lasów i łąk i wyznaczyła na ten cel na razie 25 milionów koron, które pokryte będą z pożyczki. Wszystkie wielkie miasta starają się o to, ażeby mieszkańcom za pomocą ogrodów i podmiejskich parków umożliwić pobyt na świeżem powietrzu. W Anglii powstają, zwłaszcza pod Londynem, całe kompleksy wil pośród pól i ogrodów, a w Niemczech zajmują się fachowe koła tem, co tam nazywają „Gartenstadt". U nas od czasu do czasu ruch w tym kierunku objawia się urywaniem plant pod budowę gmachów, a nawet dla miłości tramwaju. A ogród Strzelecki? Powiadają, że Kraków nie miał pieniędzy na zakupno ogrodu Strzeleckiego, który padł ofiarą parcelacyi. Co zrobił Wiedeń? Uciekł się do pożyczki. Jest to zupełnie zgodne z zasadami ekonomii, gdy wszelkie przedsiębiorstwa, które mają służyć także dalekim pokoleniom, przychodzą do skutku drogą pożyczek. Niechaj wszyscy, którzy z nich korzystają, przyczyniają się do ich powstania spłacaniem pożyczki.

Strejki. Telegram dzisiejszy z Opawy donosi, że w Witkowicach wybuchł w fabryce żelaznej, w oddziale mostowym, strejk, gdyż dyrekcya nie chce się zgodzić na 25% podwyższenia płacy. Spokoju nie zakłócono. Inne oddziały fabryki dotychczas nie przyłączyły się do strejku.

W Sztokholmie od kilku dni strejkują robotnicy, zajęci około czyszczenia miasta. Z powodu bezrobocia tego donoszą ze Sztokholmu o niezwykłym fakcie. Mianowicie inteligencya wmieszała się do tej sprawy i wystąpiła czynnie przeciwko strejkującym. Dzisiaj rano zgłosiła się wielka liczba ochotników chcących pracować w miejsce robotników, którzy strejkują. Zgłosili się studenci, studentki a także urzędniczki biurowe. Gdy pewien student wiózł beczkę z wodą, otoczył tłum i towarzyszył mu, został jednakże przez policyę rozprószony. O powodach tej niezwykłej interwencyi nie donoszą telegramy.

Śnieg. Z Insbruku donoszą, że po dwudniowych deszczach zaczął wczoraj przed południem śnieg padać. W górach spadły śniegi już przedwczoraj, skutkiem czego chłopi spędzili bydło z hal na doliny. W południowym Tyrolu panują deszcze i powodują wzbieranie rzek i potoków.

O hałaśliwych zajściach w parlamencie angielskim podczas poniedziałkowego posiedzenia rozpisują się dzienniki europejskie, stwierdzając przytem, że są to wyjątkowe zdarzenia w parlamentarnem życiu Anglii. Najgwałtowniejsze sceny wydarzyły się w Izbie gmin w ostatnich latach d. 27 kwietnia 1893 r. podczas obrad nad irlandzkim bilem Homerule. Wówczas gwałtowniejsi przeciwnicy i zwolennicy bilu rozpoczęli z sobą bójkę na pięści, wywołując gorszący skandal, który głośnem echem odezwał się w całej Anglii. Scena ta spowodowała taki niesmak, że chcąc czemprędzej usunąć nawet wspomnienie tego zajścia, odstąpiono od ukarania regulaminowego uczestników bójki. Równie gwałtowne zajścia powstały podczas obrad nad ustawą o szkołach w r. 1903, a wywołali je przeciwnicy ustawy, konformiści.

Śmierć Pawła Dubois. Dyrektor sztuk pięknych, rzeźbiarz Paweł Dubois umarł w Paryżu, licząc 76 lat życia. Urodzony w Nogent-sur-Seine d. 18 lipca 1829 r. uczęszczał na wydział prawny, nie chcąc sprzeciwiać się woli ojca, ale już od chłopięcych lat uczuwał pociąg do rzeźby. Toteż w r. 1856 wstąpił do pracowni rzeźbiarza Toussainta jako uczeń jego i pracował tam przez 2 lata, poczem udał się do Włoch, studyując tam starych mistrzów w Rzymie, Neapolu i Florencyi. Zapalał się zwłaszcza do wczesnego renesansu włoskiego, którego wpływ widać w pierwszych jego dziełach, zwłaszcza w bronzowym posągu św. Jana Chrzciciela, pochodzącym z r. 1861, a znajdującym się w galeryi Luxembourg. W r. 1862 powrócił Dubois do Paryża i osiadł tam na stałe. Powszechne uznanie zjednał mu w r. 1865 jego „Śpiewak florencki". W r. 1867 wykończył Dubois swoją „Madonnę z Dzieciętem", wybitne dzieło na polu rzeźby religijnej. Obok tego oddawał się pracy nad biustami portretowemi. Wielkością i wykończeniem imponują rzeźby jego na olbrzymim grobowcu generała Lamoricière'a w Nantes. W r. 1896 odsłonięty został wykonany przez niego posąg konny Dziewicy orleańskiej w Reims, a kopia tego arcydzieła znajduje się w Paryżu przed kościołem św. Augustyna. W r. 1873 został Dubois mianowany kustoszem Muzeum luksemburskiego, w r. 1876 członkiem Akademii sztuk pięknych, a w r. 1889 otrzymał legię honorową.

Sprawa ks. Ludwiki Koburskiej, która, jak wiadomo, uciekła z zakładu leczniczego w Coswig w Saksonii do Paryża, zbliża się wreszcie ku pomyślnemu załatwieniu. Psychiatrzy paryscy profesor Magnan i dr Dubuisson, który objął obowiązek rzeczoznawcy po zmarłym profesorze Garnier, wydali — jak to doniósł telegram — orzeczenie, że ks. Ludwika Koburska nie tylko jest umysłowo zdrową, ale okazuje wielką ruchliwość umysłu i znaczną inteligencyę. Orzeczenie swoje dwaj wymienieni psychiatrzy przesłali prezydentowi trybunału Sekwany, Ditte'owi, który je drogą dyplomatyczną przedłoży urzędowi marszałkowskiemu austryackiego dworu w Wiedniu. Orzeczenie to jest potępieniem męża ks. Ludwiki, znanego ks. Filipa Koburskiego, generała w służbie austryackiej. Znajduje się ono równie w rażącej sprzeczności z orzeczeniami austryackich psychiatrów niemieckich, pomiędzy nimi zmarłego profesora Krafft-Ebinga, którzy po kolei uznawali ks. Ludwikę za chorą umysłową, dodając, że choroba z czasem będzie się wzmagać. Tymczasem ks. Ludwika znajduje się w Paryżu i jest w każdym razie zdrowszą, niż była w Coswig.

Mianowania. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego w Ropczycach, Fr. Zacha notaryuszem w Kolbuszowej.

Minister oświaty posunął do VIII klasy rangi okręgowych inspektorów szkolnych ks. Walentego Mazanka dla okręgu szkolnego łańcuckiego, Antoniego Kościńskiego dla okręgu dobromilskiego i Kornela Freunda dla okręgu brzeżańskiego.

Odznaczenie. Cesarz nadał emerytowanemu starszemu nauczycielowi Michałowi Eustachiewiczowi w Ciężkowicach srebrny krzyż zasługi z koroną.

Z kolei państwowych. Kierownik ministerstwa kolei żelaznych przeniósł adjunkta Alojzego Hamka z dyrekcyi w Stanisławowie do centralnego zarządu parku wozowego w Wiedniu. W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej Otokar Tuzek zamianowany naczelnikiem stacyi w Jaremczu i asystent Franciszek Oteviel w Buczaczu naczelnikiem stacyi w Jamnicy. Przeniesieni zostali: oficyał Bolesław Szameit z Jaremcza do urzędu ruchu w Stanisławowie, asystent Włodzimierz Bryk z Jamnicy do Buczacza i aspirant Karol Hrapkowicz z Halicza do Jamnicy.

Zjazd uczniów VIII klasy gimnazyum tarnowskiego z roku szkolnego 1894/5 nastąpi w Tarnowie 3 czerwca br. Koledzy, którzy dotychczas zawiadomienia nie otrzymali, zechcą się zaraz zgłosić do jednego z podpisanych: Ks. dr Górka (Tarnów). Ks. dr Kulinowski. Dr Seidl. Dr Spett. Dr Trzaskowski (Kraków). Ks. dr Żyguliński.

„Spójnia". W sobotę 27 b. m. o godzinie 8 wieczór odbędzie się w lokalu stow. „Spójnii" (Grodzka 43, II p.) odczyt p. Ostapa Łuckiego p. t. „Ukraina wobec ostatnich wypadków w caracie". Goście płacą 20 h.

Składki. Dla ofiar wojny z Królestwa Polskiego złożyli członkowie „Sokoła" w Gorlicach 81 K 40 h zamiast składki na wspólne święcone; Schiffmanówna 1 K 20 h, otrzymane tytułem znaleźnego.

Z kalendarza. W piątek 26 maja: Filipa Ner. w. i i Eleuterego; w sobotę 27 maja: Bedy w. d. k. i Jana pap. męcz.; w niedzielę 28 maja: Augustyna b. w.

Wschód słońca 26 maja o godz. 3 m. m. 43, zachód o godz. 7 m. 31; długość dnia godzin 15 m. 48.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 24 maja termometr doszedł od 5·8 do 9·4 C.; barometr podnosił się. Dnia 25-go maja o godzinie 7 rano stan barometru 741·6 mm., termometru 9·1 C.; wiatr półn.-wschodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 25-go maja: zachmurzenie zmienne, wietrzno, pogoda.

Dział ekonomiczny.

× **Wystawa w Londynie 1906.** Komunikują nam: Onegdaj odbyła się w Izbie handlowej w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Mendelsburga konferencya w sprawie austryackiej wystawy w Londynie, w której wzięli udział liczni zastępcy świata artystycznego i przemysłowego. Konferencyę zagaił dyrektor wystawy Schwarz z Wiednia. Projektowana na rok 1906 wystawa w Londynie ma przedstawić zagranicy produkta austryackiego przemysłu, sztuk pięknych i rolnictwa i tym sposobem przyczynić się do podniesienia eksportu do Wielkiej Brytanii i poza nią. Dalej będzie zadaniem wystawy zwrócić uwagę Anglików i międzynarodowej publiczności na kraje austryackie za pomocą obrazowego lub graficznego przedstawienia piękności naszej przyrody, oraz wybitnej działalności na polu nauki i kultury i przez ożywienie ruchu obcych działać także pośrednio na stosunki handlowe z zagranicą. Tym sposobem ma wystawa spełnić poważne zadanie o charakterze czysto komercyalnym.

Wystawa odbędzie się w czasie od maja do października 1906. Powierzchnia zajęta pod wystawę wynosi 6000 m. kw. Okazy podzielone będą wedle swej przynależności do pewnej gałęzi przemysłu. Dla sztuk pięknych będą przeznaczone osobne sale. Koszta preliminowane na koron 760.000 zostaną pokryte w pierwszej linii z subwencyi rządowej w kwocie koron 500.000, a następnie z dochodów za najem miejsc i za wstępy. Wobec tej wydatnej subwencyi rządowej są koszta obesłania wystawy stosunkowo niewielkie i ograniczą się jedynie do kosztów najmu miejsca, obliczonych możliwie nisko i instalacyjnych. Innych kosztów ubocznych nie będzie.

W bardzo ożywionej dyskusyi informacyjnej zabierali głos: prof. Axentowicz, dr Battaglia, dyrektor Bily, Kahane, Lauer, prof. Steingraber, Tuch i inni. Mówcy wyrazili życzenie, aby komitet wystawowy poczynił starania celem uzyskania dla przesyłek wystawowych pewnych zniżek frachtowych tak na kolejach austryackich, jak i zagranicznych. Dalej wyrażono zdanie, że dla okazów z dziedziny sztuki oraz przemysłu artystycznego tudzież domowego należy urządzić specyalny pawilon galicyjski. Urządzeniem takiego pawilonu zająłby się osobny komitet lokalny. W tej mierze ma Izba handlowa w Krakowie poczynić stosowne kroki.

Wiedeń, 25 maja. Pszenica 9·50 do 10·10. Żyto 7·75 do 7·90, jęczmień 8·50 do 9·10, kukurydza 7·95 do 8·35, owies 6·95 do 7·10, rzepak 13·25 do 13·75, koniczyna —·— do—·—.

Pochmurno.

Budapeszt, 24 maja. Pszenica na maj 17·80 do 17·82, pszenica na październik 16·30 do 16·32, żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 13·30 do 13·32; owies na maj —·— do —·—; owies na październik 11.22 do 11·24; kukurydza na maj 15·20 do 15·22; kukurydza na czerwiec 14·52 do 14·54; rzepak na sierpień 23·50 do 23·70.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; pogoda niejednostajna.

Ostatnie wiadomości.

— Unieważnianie mandatów polskich pod jakimkolwiek pozorem jest regułą w parlamencie niemieckim i sejmie pruskim. Z tego powodu przewidywaliśmy to, o czem donosi dzisiejszy telegram. Mianowicie na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego unieważniono kilka wyborów, między temi wybór posłów Brejskiego i Korfantego. Nie wątpimy, że mimo presyi rządu i sztuczek hakatystycznych ludność polska odpowie na to ponownym wyborem tych posłów.

— Turcya obok dawnych, chronicznych powstań w Macedonii ma obecnie bardzo groźne powstanie w Arabii, ażeby zaś nie przeszedł żaden dzień bez nowych kłopotów, doczekała się zatargu z Czarnogórą. Z Cetynii donoszą, że Turcy przechodzą przez granicę i rabują wsie czarnogórskie. Według nadeszłych do Cetynii wiadomości, Turcy napadli w znacznej liczbie zamieszkałą przez chrześcian miejscowość Plas. Rezultat walki jest nieznany. Rząd czarnogórski zwrócił się do Porty, aby poczyniła odpowiednie zarządzenia na granicy, celem zapobieżenia ponowieniu się podobnych napadów.

Kronika lwowska.

Lwów, 25 maja.

Na Związek pomocy narodowej. Na ręce przyjaciół ś. p. dra Henryka Mańkowskiego, którzy podali myśl uczczenia jego pamięci przez zbieranie składek na młodzież szkolną z zaboru rosyjskiego nadeszły do dyspozycyi zarządu głównego Związku pomocy narodowej w dalszym ciągu następujące kwoty: Od kolegów z Londynu 12 franków 60 ct., od zarządu Zjednoczenia Towarzystw młodzieży polskiej za granicą 10 fr. Na ten sam cel przeznaczono dochód z loteryi fantowej, urządzonej w Zurychu w kwocie 40 franków, — czyli razem 62 franki 60 centimów. — Pozatem przystąpił do Związku pomocy narodowej w charakterze członka-założyciela ks. prałat Wł. Bandurski z kwotą 100 koron. — Do akademickiego koła Związku pomocy narodowej wpłynęły następujące wkładki: z Bochni koron 250·14, z Mielca 6·50, z bloczka Nr 93 — koron 20, na listę Nr 266 koron 30·70, dr Slączka z Sanoka 222·06, p. Klebert z Myślenic 43, dr Maciejowski z Biecza 4, p. Starkiewicz z Brzozowa 178·90, p. Lech z Przemyśla 2, uczniowie klasy V za pośrednictwem Popiela 30; razem z poprzedniemi 2.229·28 koron.

Inżynier Bronisław Biegeleisen, syn zasłużonego historyka literatury polskiej dra Henryka Biegeleisena, otrzymał w tych dniach na politechnice lwowskiej stopień doktora nauk technicznych.

P. Bronisław Biegeleisen zapisał się w literaturze naukowej szeregiem prac fachowych, z których najważniejszemi są: „Rozwój pojęcia ruchu w mechanice" (Warszawa 1902), „Technika maszynowa i jej zadania główne" (Lwów 1903), „Silnice cieplikowe pod względem ekonomii ruchu" (Lwów 1904) i doktoryzacyjna rozprawa: „Straty ciepła w przewodach parowych".

Z politechniki. Rektorat ogłasza konkursy na posady asystentów przy katedrach budowy maszyn I, II, budownictwie utylitarnem i encyklopedyi górnictwa i głębokich wierceń. Termina zgłoszeń do dnia 20 czerwca b. r.

O fałszerstwa wyborcze. Izba radna sądu karnego we Lwowie odrzuciła sprzeciw przeciw aktowi oskarżenia Natana Arnolda, szynkarza, który, jako członek komisyi skrutacyjnej miał się dopuścić fałszowania list wyborczych przez dopisywanie na nich nazwiska p. Löwenhecka. Rozprawa, do której na świadków wezwano radnych m. Lwowa Langa, Niemczynowskiego i Beisera, członków komisyi skrutacyjnej, odbędzie się przed trybunałem orzekającym 30 b. m., a prowadzić ją będzie st. radca Promiński. Obrony podjął się adw. dr Dwernicki.

Opera lwowska. Dyrekcya teatru lwowskiego prowadzi rokowania z p. Grąbczewskim, artystą teatrów warszawskich, o objęcie opery we Lwowie. Rokowania postąpiły już tak daleko, że p. Grąbczewski przyjeżdża do Lwowa dla ich sfinalizowania. W takim razie już w październiku rozpocząłby się sześcio-miesięczny sezon operowy.

Zakończenie strejku. Praczki i prasowaczki powróciły już do pracy, gdyż właściciele pralń przyrzekli im podwyższyć płacę przy równoczesnem zmniejszeniu godzin pracy.

Upadek z rusztowania. Wczoraj przed południem wydarzył się przy budowie realności pod l. 1 przy ulicy Łamanej okropny wypadek. Oto na rusztowanie, przy budowie tej wzniesione, na wysokości II p., weszli trzej robotnicy, dwaj murarze i blacharz. Widocznie rusztowanie było źle urządzone, gdyż w tej chwili deski usunęły się i jeden z robotników spadł całym swym ciężarem na ziemię. Dwaj inni zdołali chwycić się drabiny i w ten sposób się uratowali.

Robotnika, który spadł, bezprzytomnego odwiozła stacya ratunkowa do szpitala pow.; skonstatowano ciężkie uszkodzenie czaszki i złamanie ręki; mała też jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Samobójstwo aktorki. Wczoraj w południe usiłowała odebrać sobie życie przez otrucie Łucya Popielowa (Benzowa), artystka teatru ludowego, licząca lat 40. Zażyła ona mianowicie w mieszkaniu swojem pastylki strychninowe. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy i odstawiło do szpitala, gdzie umarła. Przyczyną zamachu samobójczego miało być to, że nie została zaangażowaną do teatru krakowskiego.

Samobójstwo. Na plantacyach Halickich odebrał sobie w nocy życie Władysław Bombalski, 18-letni syn majstra zamieszkałego w Krakowie przy placu Maryackim l. 3. Przybył on do Lwowa dla wyszukania sobie posady. Według listu do ojca, powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Podwyższenie kary dla szantażysty. Jan Wacław Napiórkowski, były współredaktor nieistniejących już „Karykatur", zasądzony za szantaż i usiłowaną kradzież na 13 miesięcy więzienia, otrzymał podwyższenie kary. Z powodu odwołania się prokuratora trybunał kasacyjny podwyższył Napiórkowskiemu karę do 2 lat ciężkiego więzienia.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Mieszczanie".
W sobotę: „Taksator".
W niedzielę: „Krakowiacy i górale".

Z teatru wojny.

Wczoraj sensacyą dnia była wiadomość o odcięciu Władywostoku od strony lądu i morza, dzisiaj nadszedł telegram z doniesieniem, jakoby obie floty nieprzyjacielskie spotkały się na południu od Formozy i jakoby flota japońska została pobitą. Co do Władywostoku zaznaczamy nawiasem, że z Petersburga rozesłano zaprzeczenie wiadomości o przerwaniu kolei, łączącej Władywostok z zachodem. Z innego źródła natomiast otrzymujemy potwierdzenie tego faktu w formie stanowczej z uwagą, że linię kolejową przeciął generał Kuroki. Co do zwycięstwa floty rosyjskiej nad japońską, to wiadomość o niej podaje poważne biuro Reutera z Manili, głównego miasta wyspy Luzon, z grupy wysp Filipińskich. Bitwa wedle telegramu odbyła się na południu wyspy Formozy, która leży na północ od Luzonu. Czy wiadomość ta sprawdzi się, niepodobna oczywiście przewidzieć, ale budzą się uzasadnione powątpiewania o jej autentyczności. Admirał Togo, tak wstrzemięźliwy do tej pory, z pewnością nie byłby przyjął bitwy, gdyby — o ile to w wojnie jest wogóle możliwe — nie miał pewności zwycięstwa.

W każdym razie przypuścić należy, iż warunki terenu morskiego były korzystne dla floty japońskiej i równoważyły przynajmniej w znacznej mierze liczebną przewagę, która jest po stronie Rożdiestwieńskiego. Jeżeli więc rzeczywiście odbyła się wspomniana bitwa z korzystnym dla Rosyan wynikiem, to zwycięstwo było prawdopodobnie bardzo skromne i może ograniczyło się tylko do odparcia floty japońskiej. Równie możliwą jest rzeczą, że Rosyanie rozbili tylko małą flotylę wywiadowczą. A wreszcie, mimo, że wiadomość o pobiciu floty japońskiej pochodzi z poważnego źródła, może jeszcze okazać się, że była przedwczesną. Wobec tego należy czekać na dalsze telegramy w tej sprawie.

Z lądowego terenu wojny z obu obozów nadchodzą wiadomości o ciągłych potyczkach, z których raz jedna, to znowu druga strona wychodzi zwycięsko. Oczywiście zwycięstwa te nie mają większego znaczenia, gdyż oddziały wywiadowcze, natknąwszy się na przemagającą siłę, zawsze cofają się. Chodzi im tylko o stwierdzenie stanowiska wojsk nieprzyjacielskich.

(Telegramy „N. Reformy" z 25 maja).

Klęska Japończyków?

Manila. Doniesienie Biura Reutera. **Według pogłoski, dotąd niepotwierdzonej, floty rosyjska i japońska spotkały się na południe od Formozy, a Japończycy zostali pobici.**

Pobyt floty rosyjskiej.

Londyn. Z Tokio donoszą, że część floty bałtyckiej ma się znajdować w pobliżu zatoki Tonkińskiej. Więcej niż 12 okrętów transportowych znajduje się koło Saigon. Słychać, że w Saigon zgromadzono około 20.000 ton węgla, zakupionego w Kardiffie.

Stosunek obu flot.

Londyn. „Morning Post" zastanawia się nad położeniem obu flot i sądzi, że Togo obecnie nie wie, gdzie się znajduje flota Rożdiestwieńskiego.

Rosyjskie okręty w służbie japońskiej.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Tokio: Jak słychać, rosyjski okręt wojenny „Gromoboj" przedsięwziął kilka wycieczek poza fort. Do tego samego pisma donoszą z Szangaju, **że przeszło 20 wielkich i małych parowców w Porcie Artura jest znowu zdolnych do użycia. Sądzą, że większa część okrętów wojennych a także „Sebastopol" będą ponownie zdolne do użytku.**

Londyn. Z Tokio donoszą, że naprawa wyciągniętych z topieli w Porcie Artura okrętów uczyniła znaczny postęp i że wkrótce okręty te zdolne będą do służby. Roboty około wydobycia dalszych okrętów trwają dalej. — Z czasem wszystkie pancerniki rosyjskie będą mogły być wcielone do floty japońskiej.

Kolej z Władywostoku przecięta.

Kolonia. Japońskie prywatne depesze przynoszą wiadomość, że generał Kuroki wbrew zaprzeczeniom rosyjskim zdołał połączenie kolejowe między Władywostokiem a Charbinem odciąć i Władywostok izolować.

Cenzura francuska przeciw Japonii.

Londyn. Francuskie władze w Anamie zakazały przywozu dzienników i obrazów wojennych z Japonii.

Francuzi na wschodzie.

Londyn. Od początku wojny wzmocnili Francuzi do 20.000 ludzi siły swe w Tonkinie, a w Saigon utworzono 4 nowe fortece.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 25 maja.)

Krwawe rozruchy w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj wieczorem przyszło na kilku ulicach koło Marszałkowskiej do **krwawej bójki** między robotnikami żydowskimi a pospólstwem bez zajęcia. Od nożów i strzałów zginęło kilku ludzi, wiele rannych.

Warszawa. (Doniesienie półn. Ag. tel.) O wczorajszych **rozruchach ulicznych** donoszą jeszcze: Walka rozszerzyła się także na inne ulice i **trwała do północy**. Dwudziestu umierających przewieziono do szpitala. Liczba rannych nie jest jeszcze znaną. Walka powstała skutkiem tego, że lepsza część ludności żydowskiej chciała wytępić mob żydowski, który ją kompromituje.

Wiedeń. „N. W. Mittagszeitung" otrzymuje następujący telegram z **Warszawy**: Wczoraj między godziną 9 a 10 wieczór zaszły **krwawe rozruchy** w dzielnicy handlowej. Uzbrojone bandy młodych ludzi **napadały na przechodniów i raniły ich nożami**. Trzynaście osób rannych.

Wskutek tych zajść panuje w mieście wielka panika.

Zamach na policmajstra siedleckiego.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Warszawy, że onegdaj o północy (z wtorku na środę) w mieście Siedlcach policmajster Schedewer po przedstawieniu teatralnem został ciężko zraniony bombą. Siedział on na werandzie klubu tamtejszego, gdy wtem jakiś nieznajomy człowiek rzucił bombę, która eksplodowała i zadała mu 300 mniejszych i większych ran. Również i trzy tuż obok siedzące osoby zostały zranione. We wszystkich sąsiednich domach powypadały szyby. Sprawca uciekł.

Zabicie gubernatora.

Baku. Wczoraj po południu o godz. 3 na gubernatora ks. Nakaszidze **rzucono bombę, która go zabiła na miejscu.** Zginął również pewien oficer kozaków, który przypadkowo przechodził ulicą.

Baku. Zamach na gubernatora tutejszego, ks. Nakaszidze, spowodowany został rolą jego wobec znanych rozruchów w Baku. — „Głowa" miasta, Nowikow, uważał księcia Nakaszidze w liście otwartym, zamieszczonym w „Synu Otczestwa", sprawcą morderstw w Baku i mordercą.

Strejki.

Wiedeń. Z Warszawy donoszą:

W Mińsku urządzili strejk urzędnicy asekuracyjni i urzędnicy przy fabryce maszyn.

W **Baku** powstał strejk w 7 szybach naftowych.

Zamach w Rydze.

Petersburg. Z Rygi donoszą, że popełniono tam **zamach na patrol policyjną**, przyczem 1 żołnierz, 1 policyant i 1 stróż **odnieśli ciężkie rany.** Bliższe szczegóły nieznane.

Lipsk. „Leipziger Neueste Nachrichten" donoszą z Petersburga:

Zabity wczoraj bombą gubernator Baku ks. Nakaszidze kazał aresztować różne dziewczęta, które się mu podobały i znieważał je. Narzeczony jednej aresztowanej i znieważonej dziewczyny został przez komitet rewolucyjny przeznaczony do wykonania wyroku śmierci. On to był sprawcą zamachu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 25 maja

Wiedeń. Minister Piętak powrócił ze Lwowa.

Konstantynopol. Okręt turecki „Kossowo" przybył do Dardanelów z 379 rannymi i chorymi żołnierzami z Jemen.

Konstantynopol. W pobliżu Saloniki, koło klasztoru Athanas, zniesiono bandę grecką. Padło 25 członków tej bandy, w tej liczbie także dowódca.

Rozbite układy.

Budapeszt. Dzienniki omawiając sytuacyę, stworzoną przez nieudanie się misyi Andrassyego, podnoszą, że zapanowała obecnie zupełna niepewność. Jest prawdopodobnem, że w przyszłym tygodniu gabinet Tiszy ustąpi i będzie utworzonym nowy gabinet bez względu na większość Sejmu węgierskiego. — Sejm prawdopodobnie będzie odroczony.

Dymisya Tiszy.

Budapeszt. Udzielenie dymisyi hr. Tiszy — wedle zapewnień z dobrego źródła — nastąpi w najbliższym czasie. W sobotę przybędzie hr. Tisza do Wiednia, a we wtorek ma otrzymać dymisyę, która zaraz ogłoszoną zostanie w dzienniku urzędowym. Po gabinecie hr. Tiszy nastąpi gabinet urzędniczy, a Sejm węgierski będzie odroczony.

Defraudacya teatralna.

Budapeszt. W Sejmie, po krótkiej dyskusyi, mimo sprzeciwu prezydenta ministrów hr. Tiszy, uchwalono wezwać rząd, aby przedłożył akta, dotyczące spensyonowania hr. Keglevicsa, jako intendenta teatrów nadwornych.

Katastrofa w Bosruck.

Wiedeń. Jak donoszą z Argming, wdrożono śledztwo w celu zbadania przyczyn katastrofy w tunelu Bosruck. Szef sekcyi Wrba ofiarował 1000 K dla rodzin zabitych robotników.

Przerwanie grobli.

Praga. W Konopisztach, majątku arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, przerwała się grobla stawu, zajmującego 5 morgów i głębokiego na 4 metry. Woda poczyniła wielkie szkody i zagraża urządzeniu elektrycznemu. Arcyksiążę osobiście kieruje akcyą ratunkową.

Kolejowy strejk.

Barcelona. Z powodu obniżenia płac zastrejkowali robotnicy linii kolejowej Madryt—Saragossa—Alicante. Na linii Baracoldo — Bilbao kursują pociągi pod osłoną wojska. Toczą się rokowania ugodowe.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 maja.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 667·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 787·75. Akcye Anglobanku 308·25. Akcye Unionbanku 541·—. Akcye Länderbanku 456·50. Akcye Bankvereinu 552·—. Akcye Bodencredit 1049·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 548·—. Akcye kolei państwowych 668·—. Akcye kolei południowej 88·50. Akcye kolei Elbethal 445·—. Akcye kolei północnej 5880·—. Akcye kolei czerniowieckiej 587·—. Akcye Alpiny 534·75. Akcye Rima Murany 558·75. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2690·—. Akcye Fabryki broni 618·—. Akcye Tureckie tytoniowe 861·50. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1000·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·90. Renta majowa 100·60. Renta koronowa austryacka 100·40. Renta koronowa węgierska 98·05. 5½ l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·15. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·80. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Listy Banku krajowego 100·—. 4½% Listy Banku krajowego 102·15. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·75. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·10. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 100·10. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·50. Losy tureckie 148·25. Marki 117·33. Ruble 253·50.

Cukier spokojny 23·05—23·15. — Spirytus słabszy 41·80—42·20. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Budapesztańskie wypłaty wywierały nacisk. Tylko pojedyncze wartości lokalne silnie.

Dla letników.

Ktoby chciał wystawić willę w pięknej i zdrowej, lesisto-górzystej okolicy, w pobliżu kolei i miasta, godzina jazdy od Krakowa; może nabyć parcelę lub całą realność. Wiadomość: **Julian Otto, Kraków, Strzelecka 19.** 1989 1 3

Starsza praktyczna z krojem **krawczyni** podejmuje się robót w domach prywatnych. **LUKS, Garbarska 13, Kraków.** Zgłoszenia u stróża. 1985 1 3

WILLA

piętrowa z ogrodem ćwierć morga **w Cieszynie,** przy stacyi kolejowej bez długu, **do sprzedania.**
Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **1986.** 1986 1 2

Zarząd Mleczarni i kuchni hygienicznej w Krakowie, ul. św. Anny, przyjmie **chłopaka** z prowincyi, z ukończoną 4 klasą szkoły ludowej, w wieku do 16 lat, na praktykę do obsługi gości.
Także **dziewczyna** chętna i pracowita, może być przyjętą do gruntownej nauki kucharstwa.
Własnoręcznie pisane zgłoszenia do 10go czerwca b. r. 1992 1 3

Do sprzedania

Parcela koło 1700 sążni w Nowej Wsi Narodowej niedaleko rogatki.
Bliższa wiadomość w biurze adw. Dra Fischlowitza, Plac WW. Świętych 10. 1988 1 2

Za 60 ct. pół kilo Herbatników

poleca

Cukiernia Adama Piaseckiego

Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 10, Kraków. 895 18 0

Do prowadzenia ksiąg rachunkowych pewnej Instytucyi finansowej w Nowym Targu, poszukuje się uzdolnionej **buchalterki** od dnia 1 lipca, względnie 1go sierpnia b. r., jak również potrzebną jest buchalterka do prowadzenia ksiąg handlowych pewnego interesu przemysłowego w Nowym Targu, z tym samym terminem objęcia posady. Zgłoszenia przesyłać na ręce **Dra K. Nowotnego, adwokata w Nowym Targu.** 1990 1 3

Sprzedaż

mebli antycznych i zwykłych następujących: 1910 3 0

Sekretarz mahon. inkrustowany, Wspaniały żyrandol (antyk) z bronzu na 36 świec, Szafy inkrustowane, Biurka mahon. i palisandrowe, Łóżka mahoniowe i palisand., Antyk sekretarz inkrust. różnemi drzewami z bronzami. Garnitury mahoniowe. Porcelana, Dywany i inne różne piękne okazy antyczne, jakoteż meble zwykłe i Garderoba.

Leopol. Machowska, Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.

Panów Kupców, Właścicieli Fabryk, tak krajowych jak i zagranicznych zawiadamiam uprzejmie tą drogą, że mam zamiar otworzyć handel towarem **„za gotówkę lub komis"** byle **rentującym.** Upraszam tedy interesowanych, polecając swój towar, oferty nadsyłać raczyć pod **„Referencya"** poste restante **Lwów.** 1974

L. 46913/05. VI. 1975 1 2

Ogłoszenie.

Zgodnie z przepisem § 82 statutu miejskiego rozpisuje się niniejszem licytacyę na dostawę płócien, drelichów, płócienek i koców, potrzebnych w roku 1905 na odzież, bieliznę i pościel dla Miejskiego Domu kalek i nieuleczalnych pod wezwaniem św. Anny w Krakowie.

Mianowicie potrzeba:

1. drelichu szarego w paski na bluzy, kaftany, spodnie, i spodnice (szer. 0·80 cm.) . 1620 m.
2. płótna grubszego lnianego na koszule (szer. 80 cm.) . 1410 m.
3. drelichu szarego grubego na sienniki (szer. 1 m. 17 cm. 573·75 m.
4. płótna bez szwu na prześcieradła (szer. 1 m. 60 cm.) 605 m.
5. płócienka kolorowego na poszewki (szer. 80 cm.) . 405 m.
6. szarego płótna grubego na ręczniki . . . . 290 m.
7. czysto wełnianych koców (dług. 2 m. szer. 1·55 m., waga 6 kg.) . . . . . 80 sztuk.

Oferty należycie ostemplowane i w opieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta na dostawę dla miejskiego Domu kalek i nieuleczalnych w Krakowie", mają być wniesione do Magistratu najpóźniej do **godziny 12tej w południe dnia 7go czerwca 1905 r.**

Do ofert należy dołączyć próbki każdego towaru w 3 gatunkach, oraz kwit depozytowy Kasy miejskiej na 5% wadyum (od sumy przypadającej na podstawie podanych cen) złożone w gotówce lub efektach, dających bezpieczeństwo pupilarne.

Termin dostawy towaru — dni 30 od dnia zawiadomienia o przyjęciu oferty. Szczegółowe warunki licytacyjne można przejrzeć w biurze VI Wydziału Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,
Kraków, dnia 17 maja 1905.

Magazyn Towarów Wschodnich i Oryentalnych
Wielki Skład Dywanów Perskich.

Dr Nieć i Ska

Kraków, Rynek gł. 25, gmach Banku gal.,
Filia we Lwowie, pasaż Mikolasza. 703 9 0

Wyroby oryg. Perskie, Tureckie, Indyjskie, Japońskie, Chińskie, Bośniackie, Bułgarskie.

Na sezon podróżny

Flaszki podróżne.
Kubki do podróży papierowe, gumowe, metalowe składane.
Rzemyki podróżne.
Poduszki do wydymania satynowe, pluszowe i skórzane.
Wanny i Miednice gumowe podróżne do składania.

Na sezon podróżny dla P. T. Artystów i Amatorów sztuk pięknych.

Sztalugi polne składane, z siedzeniem i szkicowe z pasem do założenia przez ramię.
Parasole polne. **Laski** składane do przyczepiania jakiegokolwiek parasola. **Kapelusze białe dla malarzy.**
Kasetki kompletne do malowań olejnych i akwarelowych.
Farby olejne i akwarelowe z różnych fabryk.
Palety z drzewa i porcelanowe.
Pendzle we wszystkich gatunkach. **Werniksy** i inne środki do malowania.
Aparata do wypalania.
Płótna malarskie na miarę i na blejtramach naciągnięte. **Bloki** do szkicowania. **Papiery, Kartony i Deszczułki** do malowania.
Wyroby z drzewa jaworowego do pomalowania.

Oraz inne przybory do malowania i rysowania.

Na sezon kąpielowy

Czapki i kapelusze do kąp.
Pantofelki do kąpieli.
Aparaty, Taśmy, Rękawiczki i gąbki do nacierania ciała.
„Smell" Preparat do kąpieli.
Wyskok ze szpilek sosnow.
Pasta Macha do kąpieli.
Kule żelazne, sól, siarka do kąpieli.

Polecają

Rynek, Kraków, Linia A-B. **REIM i SPÓŁKA,** Rynek, Kraków, Linia A-B.

Perfumy, Mydła, Pudry.
Wodę kolońską.
Przybory do golenia.
Środki kosmetyczne.
Środki do czyszczenia i konserwowania zębów.

Szczotki, Grzebienie, Lusterka i inne artykuły i przybory toaletowe.
Plasterki na nagniotki.
Szczoteczki do zębów „Ideal".

Syfony i kapsle „Sparklets" do sporządzania musujących napojów.
Aparaty do filtrowania wody.
Aparaty i wszelkie przybory do robienia wody sodowej. 1593 4 5

Syrop Pagliano

najlepszy środek do czyszczenia krwi, wynaleziony przez **prof. GIROLAMO PAGLIANO**
wyrabiany od r. 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, via Pandolfini (Włochy).** 738 28 0

Ostrzega się przed naśladownictwami!
Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.
Skład dla Ausrtyi: **Sokrate Bracchetti, Ala (Połud. Tyrol).**

Księgarnia Gebethnera i Ski w Krakowie, poleca

Majówkę Orłowicza

jednolity poemat opisowy, przeplatany 20 pieśniami. 1845 7 15
Cena 3 korony.

Świece

mydło, krochmal, sodę i t. p, pasty, lakiery i czernidła do obuwia, pasty do czyszczenia metali poleca 365 30 0

Skład Apteczny Mag. farm. Jadwigi Klemensiewiczowej
w Krakowie, Karmelicka 15.

Dwie realności przedmiejskie, intratne, tanio **do sprzedania.** Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **1886.** 1886 8 14

Poszukuję

kupna dóbr ziemskich w Galicyi z lasami rąbnemi obszaru kilka tysięcy morgów, w cenie od 1,000.000 do trzech milionów złr. Zgłoszenia przyjmuje **Wł. Lewicki w Jaśle.** 1759 5 6

Licytacya

ruchomości spadkowych po ś. p. Leonie Czyczkiewiczu rozpocznie się
31 maja 1905 r.
w hali licytacyjnej w Krakowie.
Sprzedanych będzie kilka tysięcy książek polskich, francuskich niemieckich, rosyjskich i czeskich, oraz kilkadziesiąt obrazów, między jednemi i drugiemi dużo drogocennych — a między książkami także **dzieła z XVII wieku.** 1976

Wyroby lniane

a mianowicie:
płótna, gradle, kanafasy, ręczniki, obrusy i chusteczki
poleca
Jan Řehák
tkalnia
Červený Kostelec, Czechy.
Próbki na żądanie za darmo opłatnie. 1981 1 10



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD
DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brux Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·7 , 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 1034 60 60

Najwyższe odznaczenia na wystawach światowych!

Adres telegr.: **HAWEŁKA, KRAKOW.** Numer telefonu: **330.**

Ces. i król. Dostawca dworu Austro-Węgierskiego, oraz królewski Dostawca Dworu Greckiego.

Antoni Hawełka

w Krakowie

poleca

Herbatę Ceylon „RANGALLA"

pod własną marką ochronną „PALMA"
zarejestrowaną przez c. k. Ministerstwo Handlu a **importowaną wprost Z CEYLONU.**



Herbata powyższa poddana rozbiorowi chemicznemu w c. k. Powszechnym Zakładzie Badania Środków Spożywczych w Krakowie wykazała po dokładnem badaniu botaniczno-mikroskopowem, iż należy do przedniego gatunku, napar daje trunek przyjemny w użyciu o dobrym aromacie, obcych domieszek i składników nie posiada, jest tedy jako napój zdrowotny, bardzo polecenia godnym.

Każda paczka zaopatrzoną jest w markę ochronną „PALMA" z orzeczeniem powyższego c. k. Zakładu. Herbatę Rangalla tylko pakowaną polecam w dwu gatunkach a mianowicie:

Nr. 1. kolor czerwony złoty po cenie 1 K 40 h.
Nr. 2. kolor fiołkowy złoty po cenie 1 K 20 h.

Za pakiet ważący 125 gramów netto
Przy odbiorze 1 kilograma naraz uskuteczniam wysyłki na prowincyę
franco opakowanie i porto.

Składy herbat znajdują się u Firm: 1668 4 5

Ludwik Dubowski, Biała. J. Kosterkiewicza Wdowa i Spadkobiercy, N. Sącz. Spółka Handlowa, Zakopane. Barbara Karwowska, Brzeżany. Jan Link, Jarosław. Jan Hołojewski, Wadowice. Stanisław Strachowski, Husiatyn. W. & K. Knebel w Jaśle. Ludwik Bier, Kęty. Franciszek Tommasoni, Wiedeń, I., Wolzeile 12.

TĘŻCOWI

można zapobiedz przez środek **„MENINGITIN"** (w urzędzie pat. zarejestr.).
Jedyny istniejący środek zapobiegający epid. tężcowi (Meningitis cerebrospinalis epidemica). „Meningitin" zażywa się nosem i ustami, działa orzeźwiająco w wypadkach omdlenia i nerwowych bólach głowy. Przez lekarzy polecony. Wysyłka następuje wprost przez fabrykanta. Prospekty za darmo. Cena dawki 1 K 20 h (1 marka). 3 dawek 3 K 70 h (3 marki 10 fen.) opłatnie za zaliczką.
Meningitin-Laboratorium, Berlin, Chorinerstrasse 54 II.
Proszę wyciąć i zachować.
1862 5 6

● Herbata z Brodów! ● Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca handel

W. Adamowicza

w Brodach na pograniczu rosyjskiem 42 100

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . . . złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej 2·50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3·50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych 1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo . . . . . . 9·—
Grzybki litewskie tegoroczne 1 kilo . . . . złr. 3·—

● Herbata z Brodów! ●

Potrzebni natychmiast do zakładu kąpielowego w Swoszowicach: 1) maszynista egzaminowany; 2) restaurator katolicki i izraelicki; 3) zarządca; 4) kasyer; 5) muzyka z 8 członków; 6) łazienni; 7) lokaj; 8) stróż nocny; 9) dwu parobków do koni. Pierwszeństwo mają wychodźcy z Królestwa Polskiego i Rosyi. — Ewentualnie dzierżawa na cały zakład, lub częściowo na hotele i domy. Zgłoszenia listownie lub osobiście po południu koleją o 1, z powrotem o 4 godz. Zarząd. 1965 2 8

Spólnik lub spólniczka z kwotą 500 złr. potrzebna. Zysk bardzo znaczny. Wkład zapewniony. Osobista czynność wymagana. Informacye: **S. P. 500** poste rest. **Kraków.** 1887 6 6

Kto zechce medykowi roku III pomódz do skończenia studyów. Zgłoszenia z warunkami do 25 b. m. „J. S." poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 1902 3 3

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie **w dnie powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 5 po południu.
Ulica Bracka 5. Na parterze. 1766 8 0

Do cukierni
W. Nowaka w Bochni
potrzebny **uczeń i zdolny subjekt.** 1842 5 6

Rzeźba w alabastrze, oprawna w czarny marmur, przedstawiająca Głowę Chrystusa, szlachetne dzieło mistrza z XVII wieku **do sprzedania.** — Wolska 19, parter od 1—3 po południu. 1825 5 5

Interes modniarski
przy głównej ulicy w Krakowie jest **do sprzedania.** Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **1920.** 1920 3 3

Jest do ulokowania 20.000 K na hipotekę realności pod korzystnemi warunkami.
Poszukuje się od 1 października 1905 roku **mieszkania** z 5 lub 6 pokoi, przedpokoju, kuchni i łazienki na parterze lub na I piętrze w śródmieściu lub blisko rynku położonego. 1964 3 3
Zgłoszenia przyjmuje **adwokat Dr Julian Gertler w Krakowie.**

Apteka

R. Jakubowskiego Spadk. w Nowym Sączu
poszukuje zaraz **magistra farmacyi** z pięcioleciem, dobrze poleconego.
Zgłoszenia do Zarządu tejże apteki. 1898 5 5

FILIA

c. k. uprz. galic. akcyjnego

Banku Hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **wszelkie papiery wartościowe,**
wydaje
Oprocentowane Asygnaty kasowe
przyjmuje
wkładki na książeczki rach. bieżąc., 314 10 24
przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

Nakładem Wydawnictwa powieści ilustr. we Lwowie, zaczęła wychodzić nowa, sensacyjna powieść, na tle rewolucyi rosyjskiej p. t.

OJCIEC GAPON

bojownik o wolność
czyli
straszny zgon w. ks. Sergiusza

w zeszytach po 10 ct. = 20 h. Skład główny w księgarni i agencyi pism **J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, Plac Maryacki 2 i w kiosku przy ul. Dietlowskiej.**
Na prowincyę wysyła zeszyt okazowy bezpłatnie nakładca 1811 7 10

R. LANDAU
Lwów, Czarnieckiego l. 3.

S. A. Krzyżanowski

księgarnia i skład nut w Krakowie,

poleca wydane nakładem własnym:
Dec Valentino. Missa in honorem B. Mariae Virginis Immaculatae ex antiquis canticis polonicio in memoriam Anni Jubilaei eiusdem Immaculatae.
Pr. part. singul. . . . . . K 3·—
„ „ cum vocibus . . K 5·—
Voces singulae . . . . . K 2·—
Gall. Pieśni z dramatu „Eros i Psyche" J. Żuławskiego.
Nr 1. Pieśń błędnego rycerza . . . . . . K 1·60
Nr 2. Piosnka Carmeny . K 1·20
Nr 3. Piosnka Laidy . . K 1·20
Do nabycia we wszystkich składach muzycznych. 1896 3 5

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska PALARNIA KAWY M. JAWORNICKI KRAKÓW

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI. 1348 41 0

Obiady

smaczne, kuchnia warszawska. Dla panów Studentów cena zniżona. Zwierzyniecka 9, m. 3. 1960 2 4

Leśnik rutynowany, w sile wieku, bez rodziny, uczciwy i energiczny, z chlubnemi świadectwami i poleceniami, poszukuje posady. „**Leśnik**" p. r. **Bogumiłowice.** 1982 1 3

Magister farmacyj

lub **asystent** znajdzie posadę od 15 czerwca lub później w aptece w Andrychowie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd apteki. 1881 4 5

MIESZKANIE

na wsi we dworze w bliskości Krakowa, w okolicy bardzo pięknej i zdrowej, jest **do wynajęcia** z całem utrzymaniem.
Wiadomość u stróża ul. Senacka 6, w Krakowie. 1848 3 3

Młoda

inteligentna panienka, poszukuje miejsca bony, do wyręczenia pani domu, lub jako towarzyszka starszej osoby. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy" pod B. K. 1918 3 3

Asystent lub magister farmacyi

znajdzie posadę albo zastępstwo na 6 tygodni od 1go czerwca lub później w aptece w Zakliczynie. — Zgłoszenia tamże. 1915 4 5

Zastawione **brylanty, złoto, srebro** i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER,** jubiler, **ul. Szpitalna 9.** Naprzeciw kośc. św. Tomasza. 1694 16 25

Lwowska fabryka chemiczna „TLEN"

Lwów-Zamarstynów,

wyrabia i poleca:

Mydła toaletowe od najtańszych do najwykwintniejszych, nieustępujące mydłom zagranicznym.
Perfumy z naturalnych wyciągów kwiatowych.
Wodę kolońską zwykłą kwiatową i angielską.
Puder „Ennice" w 3 kolorach.
Atrament kancelaryjny.
Atramenty kolorowe.
Farby do stampili.
Gumę do sklejania.
Płyn do wywabiania plam.
Środki opatrunkowe.
Kąpiele z kwasem węglanym a la Nauheim. 1925 2 0
Kąpiele balsamiczno-borowinowe.

Nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i sklepach galanteryjnych.
Prospekty i cenniki franco i gratis.

E 1654/4 9 1977 1 2

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 czerwca 1905 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr 8 licytacya realności Lwh. 573 ks. gr. gm. kat. Podgórze objętej, składającej się z domu na parceli bud. 559 stojącego.

Nieruchomość powyższa ocenioną jest na 10.194 K 50 h.

Najniższa oferta wynosi kwotę 5097 K 25 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 22 maja 1905.